

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-iej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w majosce i na prowincji **3 Mk.**

Biuro Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i samiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w Reklamie Prasowej, Chorych 7, w biurze drukarni S. Sokołowskiego, ul. Jagiellońska 7, w trafikach i biurach drukarni. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141.690

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 78.



PRENUMERATA:

we Lwowie bez dostawy 60 Mk.
we Lwowie z dostawą 65 Mk.
z przesyłką pocztową w Polsce 68 Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach 80 Mk.

Wszystkie ogłoszenia przysyłać Administracji „Gazety Lwowskiej”, Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7.

„Przewodnik naukowy i literacki” dodatek miesięczny otrzymują tylko całe i półroczne abonamenty „Gazety Lwowskiej” za połowę rocznej prenumeraty t. j. 60 Mk.

„Przewodnik” osobno prenumerowany kosztuje 120 Mk.

Listy i przesyłki rakopisów należy przysyłać do Redakcji „Przewodnika” pod adresem: Lwów, ul. Walsowa 1. 51, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Prezes sądu apelacyjnego we Lwowie zamianował ukończonego słuchacza praw Michała Krasza, aplikantem.

Prezes sądu apelacyjnego we Lwowie zamianował kandydata adwokatury dr. Edmunda Jakubickiego, aplikantem.

Konferencja paryska.

Międzykoalicyjna konferencja rozpoczęła się wczoraj przed południem w sali negarowej ministerstwa spraw zagranicznych. Od dnia 9 stycznia 1920 w którym to dniu ratyfikowano postanowienia traktatu pokojowego w Wersalu, zbierali się szefowie rządów koalicyjnych kilkakrotnie celem wykonania traktatu, a mianowicie w Londynie, w St. Remy, w Brukseli i Spaa, a z końcem listopada z r. porównanie w Londynie, w Paryżu jednak od roku nie odchodziła się żadna konferencja międzykoalicyjna. Wobec tego że brania się tejsze konferencji obecnie w Paryżu przed gmachem ministerstwa spraw zagranicznych zebrały się liczne tłumy publiczności, wiadome okoliczności ze względu na odbyć się mającą konferencję. O godz. 10 min. 15 przybył do gmachu p. Leuchter, a nieco później ministrowie lord Curzon, francuski minister wolny, premier angielski Lloyd George i minister włoski hr. Sferza, a nadto fashowy wojskowy i marynarki. Wszyscy osobiście zostali bezwzględnie wprowadzeni do sali konferencyjnej, podczas gdy

Briand, Lloyd George i Sferza prowadzili narady w pokoju przyległym. Po ukończeniu tej narady udali się wszyscy pełnomocnicy do sali negarowej. Posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 11 przed południem pod przewodnictwem Brianda. Na posiedzeniu tem miało być rozstrzygnięta wyłącznie kwestja rozbrojenia Niemiec.

Posiedzenie konferencji paryskiej rozpoczęło się o godz. 11 przed południem. Obecni byli następujący kierownicy delegacji: francuskiej Briand, przewodniczący konferencji, posierany przez Berthelet, angielskiej Lloyd George i Curzon, włoskiej hr. Sferza i hr. Bonifangare oraz markiz della Maresca, belgijskiej Jassar i Theunisz, japońskiej Ishi. Która delegacja przybyła w towarzystwie dwóch sekretarzy. Z góry było rzeczą postanowioną, że rzeczoznawcy techniczni będą wprowadzani dopiero wtedy, skoro pojawią się na porządku dziennym sprawy, do których osądzenia zostali powołani.

Po krótkich słowach przywitalnych Brianda i po krótkim skróceniu porządku dzisiejszego, omawiano pytanie pierwsze, które właściwie spowodowało zwołanie konferencji, a mianowicie kwestję rozbrojenia. Wówczas zostali wprowadzeni na salę rzeczoznawcy, a w szczególności rzeczoznawcy francuscy Bartou, marszałek Foch, przewodniczący międzykoalicyjnej komisji wojskowej w Wersalu wraz z gen. Wygandem jako adiutantem, gen. Nellet, przewodniczący komisji kontrolującej w Berlinie, ze strony Anglii marszałek Wilson i Bingham, ten ostatni przewodniczący subkomitetu dla rozbrojenia przy międzykoalicyjnej komisji kontrolującej, ze strony Belgii gen. Magline, szef sztabu generalnego i ze strony Włoch gen. Marietti, przedstawiciel włoski w międzykoalicyjnej komisji wojskowej w Wersalu.

Marszałek Foch przedstawił krótkie sprawozdanie komisji wersalskiej z dnia 31 z. m. i dał wyjaśnienie w sprawie obecnej sytuacji w Niemczech co do wojsk oraz ich

rozbrojenia. Generałowie Nellet, Bingham i Marietti przedłożyli szczegóły co do rozmaitych punktów. Lloyd George i Bartou rozmawiali żywe przypuszczeniu sali posiedzenia.

Marszałek Foch przedstawił konferencji międzykoalicyjnej fakty stwierdzone przez komisję międzykoalicyjną, odnoszące się do niewykonania lub do opóźnienia wykonania warunków ułożonych w Spaa w sprawie rozbrojenia.

Wynowdy marszałka Focha wywarły na Lloydzie Georgu i innych członkach konferencji widoczne dodatnie wrażenie. Gen. Nellet na podstawie cyfr wykazał, że Niemcy nie depozytowały swoich zobowiązań w pełnej mierze i że starają się nadal uchylić się od ich wykonania.

Międzykoalicyjna konferencja obradowała wczoraj od godziny 4 po południu do godz. 7 wieczorem. W czasie obrad były sale Ministerstwa spraw zagranicznych dla dyplomatów hermetycznie zamknięte, stół i drzwi po ukończeniu posiedzenia, wydany został przez francuskie ministerstwo spraw zagranicznych o przebiegu narad, urzędowy komunikat, który opiewa:

Konferencja, zajmująca się kwestją rozbrojenia, postanowiła zwołać wojskowych i politycznych rzeczoznawców pod przewodnictwem marszałka Focha i ustalić konieczne zarządzenia, które mają Niemcy powziąć, aby wypełnić zobowiązania w myśl traktatu wersalskiego. Rzeczoznawcy przedłożyli konferencji swoje sprawozdanie.

World donosi z Paryża, że pierwsze posiedzenie konferencji premierów nie doprowadziło do żadnych definitywnych rezultatów. Kwestja rozbrojenia Niemiec została przekazana rzeczoznawcom wojennym. W sprawie przeprowadzenia rozbrojenia, panują sprzeczne poglądy. Oszniane są starania wznosić na formuły, któreby umożliwiły rządowi Rosji niemieckiej rozwiązanie bawarskiej straszy mieszkających.

Litwa kowieńska na pasku bolszewików.

Krótkowzroczna polityka Litwy kowieńskiej, poczynając od podzielenia gorkie owoce.

Litewsko-kowieński rząd odważył się pod wpływem Berlina podać bolszewikom więcej aniżeli jeden palec. Przypominamy tu rolę, którą odegrała Litwa kowieńska w wojnie polsko-litewskiej. Okresy tajnych kwater w Moskwie, następowały po otwartych sojuszach. „Bratnie wojska bolszewicko-litewskie” operowały wspólnie przeciw Polakom. Reżyserował Berlin i wygrywał melodie własnego interesu nacjonalistycznego na strunach zaślepienia litewskich prusaków. Twierdził niekiedy, że rezyserię tę popierał także w sposób bardziej rzeczowy.

W każdym razie nie przypisza Kowieńszczyźnie sławy, że razem z bolszewikami rzuciła się na sąsiedni naród polski, z którym tak długo dzielili wspólne losy. Skutki tego hańbiącego bratania pokazały się niebawem.

Litwa kowieńska po zwycięstwie polskim pod Warszawą znalazła się w odosobnieniu. Ani Niemcy podążające — ani bolszewicy nie mogli w niczem pomóc Kowieńszczyźnie.

Ala duch leninowskiej Moskwy rzucił się w otwarte ramiona Litwinów, przesiekając do administracji cywilnej i wojskowej, do rządu i armii. Dokoła ambasad bolszewickich wytworzyła się służba agentów na wielką skalę. Reprezentant Rosji sowieckiej Axelrod okazał od pierwszego dnia swego w Kowie pobytu niesłychaną ruchliwość, organizując agitację, która z czasem gęstą siecią objęła ziemie litewskie.

Przedstawiciel Rosji sowieckiej w Kowie spełnia wielkie zadanie. Idzie ni mniej ni więcej jak o przesunięcie rewolucji wschodniej o całe państwo, o cały naród dalej na zachód. Zdobyć Litwę kowieńską byłoby

Mieczysław Smolarski.

23)

WARNEŃCZYK.

Pod Warną.

(Ciąg dalszy).

Wyciągnęła potem ku niemu rękę, przetrząsała ją puszczone:

— Pójr! jakieś śnieżak! je, etc jeszcze znaki są czerwone.

Als król ochłonił z nagłego gniewu, i prawil dalej łagodnie, choć wzbrany go ryczą:

— Jakież zroasta prawo żądać mam, byś była mi wierna? Żeli obywatel mogłem ciebie złotem i naszczyty? Żeli wziętasz kiedy więcej co odemnie, kromia owego wąskiego pierścienia, który ze skarbów moich sama wybrałaś na posrezenie a wspomnienie. Za nim może lepszy od innych jest, żalim może piękniejszy?

Ona zaśle, jakby upokorzona, stanęła z pochyloną głową i odparła:

— Wszystkie nie-tak jest, jako prawisz, miłościwy panie!

— Od czterech lat, od czasu przyjazdu mego na Węgry jedyną ty powierzasz moją jest. Patrz: na ciebie, myślałbych. Ite przyjacielką jesteś uległą a pokorną. Opuszczasz mnie i nie skarżyłbyś się, bo jakież szczęście pisane może być władcy na tej ziemi, ale ty gorzej jeszcze czyniasz! Wiem ja, kto u ciebie bywał! Druha mego, Jana Amora przyjmujesz u siebie, a zła wieść czeka je-mo, by nislawę twoją wynieść przed wrota. Imo! przecz to tak zmieniła się?

— Lękałam się kochania twego, miłościwy panie!

— Prawie mi teraz, ite lękałam się mego miłowania.

— Nie miłowania twego trwożą się ale, iteż poślubie mnie nie sechciał.

— Oskomy mejej na to trwożysz się! Wziął mój rodzic za żonę Granowską! Nie przydało się wielmożom sporzyć się z nim, gdyt gdy zaprzął, na swoim postamił.

— Obrkę Elżki raja ci, Władku! Księżniczka za żonę jest ci pisana. Godzi ci się rozdzielić kraj wianą a sperom.

— Obrka Elżki z pięciu ludw wyszła.

— Podroście, gdy ty poznasz to co miłuję! Uwielbiasz ty sławę, kochasz poddać swe. To jedyną rozkosz czasu, którą daje przyżycie, gęsta lub miedlitwa. Ziemia szczęścia nie jest ci pisana. Gdybyś ty miłość znał, nie byłabyś się wzdórł, zali stał-bym twoją żoną, ale byłabyś mnie już wiała, pil rozkasz żywą z ust i ciała, a potem bodaj jako rycearz zwycięski wyruszyłbyś dalej na wyprawę.

— Poślub zatem Jana Amora, kiedy miłujesz lepiej go, niż jabym ciebie zdołał.

— Nie bądź ja ci żoną niczyją. Owa! zali dziwiesz potraza zaraz zakuwać się w pęta! Nie wzięłaś mnie, niechaj inasy bierze, póki kraja a słodocy starczy.

— Jan Amora zdając jest.

— Ciekawie jest jako iate inni.

— Serce zawiesiam ex vito, a szczęścia twego pragnę miłościwy panie.

Usiadł w milczeniu król, a młoda panna stanęła z tyłu nad nim i patrzyła nań z czułością jako matkę. Nagle usunęła się na kolana i przysiadła u stóp jego na ko biercu.

— Złotem w sobie bó! Przejść i przecz to, ty, który jako nikt w świecie umiesz wybaczyć. Ty najłaskawszy, najlepszy, najpiękniejszy! Życie oddałabym se ciebie, ale

ty jako ogrodnik jesteś, który przechodzi kole kwiatów, ale nadto pieści się niemi, by ie zrywać. Bohaterski jesteś, młody, silny! Niemasz niole władcy na świecie, który dokończyłby tyle, co ty i nie masz zarzecz mego, który miałby myśi czystsza i pig kajejsza.

— Dobra jesteś i ty. Młody plaster podajesz mi, bych o gorzocy przepomiał.

— Praw ze mną, jako to drzewie by-wało. Jerhałimy ongi z Kiesmarku aż do Rorgonu. Białam wówczas przy tobie, gdy przybył pułkownik od Amadeusa Sabaudskiego z bułą od bazylijskiego papieża. Rozstałimy się półdzie, by znów w Budweis roz-czyć się Przyuczyłeś se jako siostrasz gadeć mi co zamierzasz czynić, z trosk swoich spowiadając się a wraz ze mną ku gwiazdzie swej poglądać.

— Jedyną byłas i drogą mi uczestniczą. Komuś byłbych się zwierzał.

— Powiedzi słodszą byłam ci, niżli dziewczyna Lasecki?

Nie powstrzymał uśmiechu zatrekany król:

— Prawie, że słodsza!

Ima wstała i otrząsnawszy się z zadumy mówił:

— Kiedy Elżka działała się jeszcze królową węgierską, nie małe zwątpień, jako cma, zbierała się nad duchem twoim Odganiałam je. Siostrą byłam ci jeno, gdyż nie chciała, bym stała się ulubienicą. Siostrą nie jestem dziś, ale przyjacielką być nie przestałam. Prostą dals drogę masz. Oczemu troskasz się? Złotop amutki, jako bywało, bodaj w skraju aksemitu sukni mejej. Urzsa twoja do mnie nie od dzisiaj i wiem, czemu użrść moje pragnął. Królu miłościwy! przecz że ci smutno?

— Dusza meja bywa nieraz jaka ja-strzab na rękę sokolnika. Czuje on bój

nowy i trzępie skrzydłami, czekając, rychle czy mu odalonia. Potem leci już w niebiosy, zna swój cel, jest mu jasno! Dusza meja ciągle sama musi w przeciwnościach znaczyć drogę i jako koczub jest, który kaptur rzucić chce, by mieć już wolne i otwarte żrniece.

— Troskasz się!

— Gorzina!

— Nunc usz papieski, kardynał św. Anieła. Smiertelny wróg husytów i przewo-dniczący sebru w Bazylei. Sławian za cnoty i wytrwałość swoją a gdy razza w bój, purpurę narzuca na zbroję perłocistą. Niewiastyną Felikawii V., a Eugenajusa IV. wielki penitencjarz.

— On to wogodził mnie z Elżbietą, zawarł rozejm z Fryderykiem i nie wybażył mi dotąd rozejmu z Turczynami.

— Zarząziąłeś go na ewangelję.

Zerwał się król:

— Zaprzągłem pokój, gdy on już zawarł go bół w układach, tajonych przedemną, Jan Hunjadi! Biał też byłem, ite mnikną dalszego kwie przelewu. Dość mi było sławy i wojny i o Polsce potraza było pomieścić, gdy nie byłam już od lat czterech. Als oto nimie słomacz, mi, item powagę swą na szrank wystawił. Piste księżę burgundzkie, pisze pamił i dowódca jazdy ojca świętego kardynał Condolmieri. Gotowe są już flety Wenetów i genueńska! Krzyżowcy ze wazech stron świata jako prawią mi, czeka-ją już na tych flociach. Sie pisma cesarz bizantynski Jan Paleolog i radzi, bych ukła-dam nie ufiał, se zdebywcami Rzymu mnie zastawia i służby swoje oświadcza, zewięc-mie „Jego Majestatem”. Turczynów wszystkie sily w Anje zebrane są przeciw Tatarom. Rumunia czeka na welać, a Europa na estateczne uwolnienie od uisku!

(Ciąg dalszy nastąpi)

działem niesłychanie groźnym dla zachodu, a doniosłym i ważnym dla żydowskich ciemniców Rosji. Bawiałoby się ono otwarciem bramy wypadowej do Europy środkowej i zachodniej. Stwarzałoby tak pożądane z różnych względów dla sówietów połączenie z Rzeszą niemiecką przeciw sprzymierzonym, a z komunistami niemieckimi w szczególności. Przez tych ostatnich mogłaby nastąpić Moskwa zależna od siebie nie tylko rewolucyjnie, ale i politycznie, a podjęcie dla swych idei operne demokracje zachodu.

W tym celu wypadnie p. Axelrodowi dokonać przewrotu wewnątrz na Litwie, obalić obecny gabinet i doprowadzić do utworzenia rządu od Moskwy zależnego i jej uległego. Nie jest to sprawa łatwa. Powstała wika działalności Axelroda opieką roztaczana ze strony niemieckiej, a po części także angielskiej nad głowami obecnego rządu kowieńskiego.

W razie powodzenia uśmiecha się nadzieja niemała. Na tem zyskałby bowiem nie tylko rewolucja komunistyczna, ale i Rosja jako taka, której obszar okrojony w czasie wojny, zaokrągliłby się w ten prosty i mało krwawy sposób nową „Federatywną sowiecką republiką litewską”.

Kreki wewnętrzno-polityczne, podjęte przez rząd kowieński z niewiedzi kadyżliwiego polskiemu, ułatwiają niezmierzanie Axelrodowi zadanie. Do takich kreków należy w pierwszym rzędzie niefortunna socjalizacja ziemi, równająca się w swej skrajności całkowitej praktyce komunistycznej. Jak wiadomo zarządzenie to jest ustawą wyjątkową przeciw Polakom, w których ręku zbiciem okoliczności znalazła się większa własność ziemiska na Litwie.

Ocierpliwienie rządu litewskiego, kokietujące tak długo z bolszewikami, zaczyna się jednak, jak się zdaje, kończyć. W Kownie zauważono głośniejsze ze strony propagandy przedstawicieli sówietów niebezpieczeństwo. Władze litewskie w końcu i cywilnie urządzają teraz prawdziwą pogon za bolszewikami i agentami ich w całym kraju. Agentów bolszewickich i przyjaciół ich aresztuje się masami. W Kownie — centrum propagandy — odbywa się systematyczne oczyszczanie miasta z żywiołów bolszewickich. Kownie zostało otoczone przez wojska litewskie, by przeszkodzić powstaniu bolszewickiemu, które się tam przygotowywało i miało każdej chwili wybuchnąć.

Tak usiłuje rząd kowieński ratować się w chwili ostatniej przed bolszewizacją kraju, którą w łwiej części sam zawiął.

Zbrojenia w Sztumskim.

Kwizyńska Gasetta Polska pisze: Ze nikt z Polaków i wogóle znających stosunki w Prusach Wschodnich nie wierzy w rozbrojenie Prus i zdemobilizowanie wszystkich niepotrzebnych żołnierzy, jest jasne. Nie potrzeba tego osobne dowodzić.

Charakterystyczne są następujące szczegóły w pow. sztumskim:

W całym powiecie pełno jest niby zdemobilizowanych żołnierzy Reichwery czy grenadierów, którzy mieszkają w Westfalii, kręją się tu i owdzie, niby u krewnych a pobierają regularnie według potrzeby zasiłki t. zw. „Treupämies“ w wysokości miesięcznie 900, 1000, 1200 marek, zależnie od przysługującego wyświadczenia. „Treupämies“ za jaką wierność, z jakiego funduszu, pytać się musi każdy płacący podatki obywateli. Zbroń Orszawerem rozdane w znacznej ilości i to zupełnie nowe karabiny, świegotają ptaki na dachu. Nie przychodzi się to do utrzymania spokoju wewnątrz. Przeciwnie nielegalny ten i pokrywy sposób rozdawania broni wskazuje jasno na ukryte jakieś zawiązanie Niemców i niepokoi spokojnych obywateli.

Zamotować należy również w związku z tem wszystkiemi wzmożoną działalność „Heimatsvereine“. Ocierpią one również swa zasiłki regularne z kasy swego w Sztumie. Z jakich funduszy? Zdaniem nowego s. j. miku i wysłań powiatowe będą zbadać tej finansowej gospodarki i politycznej roboty czarno-białego sztumskiego p. Auvera i jego pomocników.

W Reichstagu.

Wczoraj toczyły się w komisji głównej Reichstagu obrady nad budżetem Ministerstwa spraw zagranicznych. Minister spraw zagranicznych dr. Simons przedstawił obraz dotychczasowych robót w sprawie odškodowania i przedłożył dowody, które skłoniły rząd niemiecki do zgodzenia się na propozycję ustalenia pięcioletnich rat annuitetowych. Zaznaczył następnie, że należy oczekiwać ustalenia ogólnej sumy długów w myśl postanowień traktatu pokojowego do dnia 1 maja b. r. Można by z tego zdania zresztą wnosić, gdyby Niemcy porozumiały się poprzednio ze swoimi wierzycielami co do powyższych ułatwień. W sprawie tych ułatwień zaczęto nawet już prowadzić obrady w Brukseli. Jeżeli nie przyjdzie do porozumienia, w sprawie wydatności gospodarczej Niemiec, wówczas trzeba będzie pozostać przy ustalaniu długu ogólnego do dnia 1 maja 1921.

peniewat rząd niemiecki wybiera raczej kategoryczny dyktando, aniżeli zobowiązania nie dające się dopełnić.

Z drugiej strony rząd niemiecki nie może nie tego zaniechać, co mogłoby doprowadzić do współpracy Niemiec z dotychczasowymi swymi przeciwnikami w sprawie od budowy europejskiej siły finansowej i gospodarczej.

Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia Reichstagu znajdowała się dyskusja nad interpelacją niezawisłych socjalistów w sprawie podjęcia stosunków gospodarczych i dyplomatycznych z Rosją. Poseł Gotheim (demokrat) wywołał między innemi, że stosunki dyplomatyczne powinny być na nowo podjęte, ale poseł rezyjski w Berlinie musiałby się zobowiązać, że nie będzie się mieszał do polityki Niemiec. P. Kriespien — wywołał w dalszym ciągu Gotheim — przedstawił nieograniczone bogactwa rezyjskie, w co ja uwierzyć nie mogę. Przedstawiając obraz rosyjskiego przemysłu węglowego i żelaznego, stwierdza mowa, że oba te przemysły są zupełnie zdezorganizowane. Kolejnictwo w Rosji zupełnie zawiedło. Wobec przedstawienia Kriespiena, że Rosji wcale nie potrzeba i że wiele jej dostarczyć można, zapytuje Gotheim, czemu Rosja za te dostawy zapłaci. Zapasy towarów w Rosji nie są znaczne, a złoto jest tam obecnie rzadkością, kredytu zaś Rosji udzielać nie może nikt, bo sami pieniądze nie mamy. Koncepcje lasowe w Rosji wymagają budowy bardzo kosztownych kolei, wobec czego nikt nie ma ochoty ubiegać się o te koncesje lasowe. Jedynym wyjściem byłoby utworzenie Towarzystwa, któreby przy pomocy obrotu clearingowego starało się opanować handel z Rosją. Ale i ta droga nie jest zupełnie pewna i nie wiadomo, czy wyda rezultat pomyślny. Mimo to zdaniem mowy należy dążyć do podjęcia na nowe stosunków gospodarczych i dyplomatycznych z Rosją.

Powody spadku marki.

Wiener Allg. Ztg. ogłasza rozmowę z pewnym polskim finansistą w sprawie niemieckiego kursu marki polskiej. O finansistę powiada, że spadek marki polskiej jest wynikiem spekulacji i agitacji politycznej, której źródła leżą w Berlinie. Obniżenie kursu marki polskiej uważane jest w Berlinie za najlepszy środek, aby ludność G. Śląska nastręczyć nieprzychylnie dla Polski. Czy ten środek okaże się skutecznym, to okaże przyszłość, tendencja jego bowiem jest nadto widoczna. Ze strony niemieckiej zakupują znaczne ilości marek polskich, które sprzedają w Wiedniu, w Zurychu i Pradze poniżej kursu nabycia.

Tak m. p. jeden z wiedeńskich banków otrzymał w ostatnich dniach z Berlina polecenie sprzedania w Wiedniu 12 milionów Mk. p. bez ograniczenia. Należy się spodziewać w najbliższym czasie polepszenia się kursu waluty polskiej na rynku wiedeńskim. Zapotrzebowanie marki polskiej będzie coraz większe, ponieważ w Polsce przygotowują się do większej kampanii eksportowej, zwłaszcza nafty i drzewa, a Minister Skazkowski znalazł środki, aby usunąć przyzwywy niemieckiego stanu waluty polskiej.

Ze świata.

— Podróż Bemsa do Bazyliki została odroczone, a termin jej według dotychczasowych dyspozycji ustalono na dzień 31 b. m. W czwartek, 27 b. m. wygłosił dr. Bemsa w Izbie polskiej ekspozycji o polityce zagranicznej.

— Czeski minister spraw zagranicznych oświadczył korespondentowi *Matina*, że pogłębienie koncentracji wojsk węgierskich są przesadzone. Nie sądzi on, by w Budapeszcie istniał zamiar zastakowania Czechowacji lub Rumunii. Rząd węgierski wykazał właśnie w ostatnim czasie zamiary pokojowe. Ta stanowcza poprawa zagranicznej sytuacji Węgier nastąpiła wskutek ratyfikacji traktatu w Triumie, wobec czego należy uważać okres przejściowy za ukończony.

— Według doniesienia *Voss, Ztg.* z Wrocławia, ma w najbliższym czasie przybyć na Górny Śląsk 5000 żołnierzy włoskich celem pilnowania granicy polskiej.

— Zgromadzenie ludowe w Władysławostoku zażądało wycofania wojsk japońskich z obszaru republiki Dalekiego Wschodu.

— Data 28 b. m. otwarty został drugi wszechrosyjski kongres, w którym wzięło udział 400 przedstawicieli, reprezentujących jedną trzecią miliona górników. Kongres zajmował się kwestią podwyższenia produkcji.

— Szwajcarska Rada Związkowa postawiła wniosek na zgromadzeniu Związku, który upoważnia ją do zarządzania ograniczających import towarów i podwyższających cła. Zarządzenia te mają na celu ochronę przemysłu krajowego i zapobieżenie brakowi pracy. Środki żywności i artykuły pierwszej potrzeby nie będą podlegać tym zarządzeniom.

— *Evening News* donosi, że W. Brytania uwiadomiła Niemcy, iż zamierza skrytykować z prawa konfiskaty własności niemieckiej, jeśli Niemcy nie wykonały warunków komisji reparacyjnej.

Renegat Kuczyński

Proces Lutostańskiego.

(Dokończenie).

Wielu biedaków odetchnęło w kaziach swobodniej... Nawet na twarzach dozorców więziennych zapanowało coś — zadowolono.

Dyrekcja policji otrzymała pierwszą wiadomość o zamordowaniu Kuczyńskiego po pół do osmej wieczorem z ust faktora Izaka Goldberga, który zjawił się na inspekcji z doniesieniem, że na placu Castrum jeden pan zabił drugiego. Mordowany wołał przed śmiercią „ratujcie i łapajcie”. Trup leżał na miejscu a sprawca uciekł w kierunku placu Krakowskiego.

Także kilka słów i innych kobiet słyszało hałas, nie umiało jednak podać bliższych szczegółów.

Na miejscu czynu znalazła policja obok trupa sztytu, rękawic myśliwskich, kupiony w Krakowie w sklepie Tomasza Gereckiego, dalej pochwę z noża i egzemplarz „Gazety Narodowej” z 27 października 1921 r.

Na drugi dzień czynione ponowne poszukiwania na placu Castrum i znaleziona otwarta koperta z listem, pieczętowanym czarnym laksem, adresowanego do Marijana Zawadzkiego, czy Gwałowicza*, osoby nie znanej dyrekcji policji.

Tymczasem posypały się ze wszystkich stron donosy, które łącznie z podejrzeniami i poszlakami zawiodły cały zastęp osób do cel więziennych. Należeli do nich: Wincenty Kuczkowski, Andrzej Wolski, występujący pod nazwiskami Karol Borewski, Artur Stekowski, Piotr Dobrzański i Lubomir Hoffmann, dalej Aleksander Szymka, zwący się

* Metebnem, iż list był adresowanym do późniejszego powieściopisarza Marijana Gwałowicza, wówczas ucnia, który mieszkając w Krakowie, a więc w pobliżu placu Castrum, wybiegł na wieść o wypadku z domu i zgubił obok trupa kopertę.

Aleksandrem Borsęckim i Teofilem Romanowskim, Rudolf Pańkowski, Konstanty Rudnicki, Józef Siliński i John Giles. Dyrekcja krakowskiej policji skierowała podejrzenie na Walerjana Kozłowskiego z Olszanowa.

Wszystkich wymienionych uwolniono wprawdzie od zarzutu morderstwa, skazano atoli za zakłócenie spokoju publicznego Wolskiego na 8 miesięcy, Szymkę na 6 miesięcy, Kozłowskiego zaś, który brał czynny udział w kilkunastu walkach, potyczkach i starciach, na 8 lat więzienia.

Z ogółu podejrzeń i donosów była jedynie trafiała wiadomość, zakomunikowana anonimowym listem ministerstwu policji w Wiedniu, iż sprawcą politycznej zbrodni jest niejaki Lutostański *recte* Lutostański, naczelnik Agencji narodowej policji we Lwowie.

Nazwisko Lutostańskiego jako członka tajnej organizacji nie było obcem sferom związkowym, wiedzieli o niem zapewne nieco i lwowska policja, osoba atoli pozostała w ukryciu, naimię szarych w tym kierunku poszukiwań. Z konieczności ograniczyły się więc władze rządowe na wysłaniu listu gończego z datą 5 listopada 1921 r. L. 15.912. W liście tym opisanym jest sprawca zamachu jako mężczyzna wieku lat 24 do 25, słusznego wzrostu, ałej budowy ciała, zdrowy, czysty, umiarkowanie powściągliwy, o krótko strzyżonych, ciemnobłond włosach i rudawych wąsach, bez brody.

Mimo to od chwili zamachu niespełna trzy miesiące, gdy oto przy przeprowadzonej, na skutek doniesienia, w dniu 19 stycznia r. 1922, wieczorem, rewizji w pomieszczeniu urzędnika Zakładu kredytowego, Michała Zaraszkiewicza, ałeto trzech podejranych mężczyzn: Józefa Jurystowskiego, Jana Pobuckiewicza i Stanisława Torczyńskiego.

Pierwszego z nich wypuszczono od razu na wolność, przeciw drugiemu, który przyznał, iż nazywa się właściwie Piotr Mianowski, wdrożono dochodzenie, ze szczególną uwagą i troskliwością zajęte zaś Torczyńskim, którego papiery wskazywały, iż jest on naczelnikiem tajnej narodowej policji, zrazem owym ściganym listami gończymi sprawcą — Lutostańskim.

Wyteczne więc śledztwo w obu kierunkach.

Nie zdolały jeszcze władze sądowe rozwinąć należycie w tej mierze swej akcji, gdy na skutek cesarskiego manifesta z 24 lutego 1922 i ogłoszenia prezydium Namiestnictwa z 27 lutego 1922 zaprowadzone stan obywatelski i rządy wojskowe, wobec czego przeszedł sprawę Torczyńskiego w ręce tej ostatniej władzy. Nie łatwym było jednak śledztwo z tego rodzaju inkwizytem, jak Lutostański. Ta sama energia, pewność siebie, stanowczość i zimna krew, która towarzyszyła mu przy wykonaniu, na Kuczyńskim wyroku tajnej organizacji, nie opuściła go i przed krakowskim sądem.

Jestem Stanisławem Torczyńskim, redem z Lublina — twierdził wytrwale przed audytorem — mam lat 26, wyznania rz. kat., byłem słuchaczem medycyny na Uniwersytecie w Warszawie, następnie rzadca dóbr. W r. 1921 jeździłem po dworach w Galicji. Z początkiem października 1921 przybyłem do Lwowa i pod nazwiskiem Jana Michalskiego mieszkalem w Hotelu Angielskim, następnie wyjechałem do Stryja, do kolegi Ludwika Bienkowskiego. Zresztą służyłem w oddziale powstańcy Wojciecha Komarowskiego i pełniłem obowiązki pomeśnika lekarza w szpitalu, urządzałem dla rannych w Szpitalu. W tym ostatnim kierunku powołuję się na świadectwo dr. Friedberga, tuż po panu Klary Majawskiej i Florji Sturmowej. Do Lwowa powróciłem dopiero 17 stycznia 1922 i zostałem w dwa dni później aresztowanym.

Ałi Klary z Bisgerów Majawskiej ałi Florji Sturmowej, nie uważały wprawdzie władze sądowe za wiarygodnych świadków, obte bowiem widniały na czarnej liście i były obwiniane o popieranie ruchu powstańczego przez fabrykowanie nabojeów, mimo wszystkie musiały atoli władze uznać ałibi Torczyńskiego (w dniu zamachu na Kuczyńskiego), za udowodnione.

Inaczej miała się rzecz z zarzutem co do stanowiska naczelnika tajnej policji we Lwowie.

W tym kierunku zdołały władze zebrać wiążące dowody, a partych na notatkach,

znalezionych przy rewizji, niemałej na charakterze pisma, rozpoznane przez rzeczoznawców.

Pismo agnoscujące na liście wyłanym de lekarza Zakładu karnego w Brygidkach, Andrzeja Tangia. W liście tym groźno Tangiowi reprenją z powodu, iż oskarżył o obrazę majestatu politycznego wójcia Edwarda Selingera. Dalej agnoscujące pismo na grzebie szewnia stosunków towarzyskich, skierowanej de fabrykanta Pitsche, z powodu nieuzasadnienia podatku narodowego, na liście do Władysława Bajackiego, na imiennym wykazie osób szpiegujących na rzecz rządu wśród polskiego społeczeństwa Lwowa, w końcu na regulaminie narodowej policji, znalezionym przy rewizji w mieszkaniu członka organizacji Mieczysława Pawlikowskiego.

Torczyński *recte* Lutostański występował przytem pod nazwiskiem Józefa Markuszewskiego i Bolesława Weckera.

Obejrzując okolicznością był stwierdzony fakt, iż miał on bliższą styczność z obwinionym o zdradę stanu Karolem Widmanem.

Znaleziono przy nim kartki zaprowadzone pismo do mury więzienne depensanta adwokackiego Jana Sikorskiego.

Po czterech dochodzeniach zapadł ostatecznie w dniu 11 lutego r. 1922 wyrok, uwalniający wprawdzie Torczyńskiego od zarzutu zamordowania Kuczyńskiego, skazujący go jednak za inną postępkę na lat 10 ciężkie więzienia i zwrot kosztów sądowych. Ministerstwo wojny podniosło przy rewizji aktów karę na lat 16, zarzucając skazanemu współwiny w zbrodni morderstwa „musiał bowiem, jako dyrektor policji wiadzieć z góry o zamierzonym zamachu”.

Takim był przebieg wypadków, po których pozostała w „księgach zmarłych” lwowskiego magistratu, wypisana koślawym stylem polskim, ówczesnego funkcjonariusza notatka: „Nr. 3069 Leopold Kuczyński, konsyliarz od sądu kryminalnego, wieku lat 41 — tonaty — tutejszy — taksa oglądania ciała 42 ct., pogrzeb 1 zł. 5 ct.”

Józef Białymia Cholewicki

— Wbrew rozmaitym poglądom, delegacja angielska nie poczyniła żadnych propozycji w sprawie dopuszczenia do udziału w obecnej konferencji członków rządu lub przedstawicieli Niemiec.

— *Petit Parisien* omawiając wiadomości konferencji paryskiej podaje, że premier angielski skłony byłby do rokowań z Turcją w sprawie zmiany traktatu pokojowego w Syvrès.



Każdy

z obywateli Państwa Polskiego

wziętych w tych dniach

decydujących

okazywać się oliarnym

GÓRNY ŚLĄSK

czeka!

Ofiary na plebiscyt przyjmują Administracja „Gazety Lwowskiej“.



Kogo rząd niemiecki nagradza.

W edycjach b-rniskim *Freiheit* znajdujemy opis dzisiejszych stosunków w Rzeszy niemieckiej:

„Do nowych Niemców zakradł się zwyczaj wynagradzania urzędników i oficerów, którzy dają publicznie sgarściska, posuwając ich o stopień wyżej. Zwraca ministerstwo wojny posługujące się chętnie i często tym sposobem. Przypominamy tylko niedawny awans pp. Lossnera i Schölera, z obwodu wojkowego Kassel, którzy podczas „puści“ monarchistycznego Kappa zgóry stąpili po stroniach nowego rządu.

Niemniejszą wdzięczność okazuje Rzesza niemiecka ludziom, którzy w nacjonalistycznym zadziornym pogarszaniu i utrudnianiu stosunków Niemiec do koalicji, który i tak nie przedstawia się w różowym świetle. Tak np. posunął o stopień wyżej kapitan frigate Heinemann, komendanta twierdzy nadmorskiej Ouxhaven, który się specjalnie odznaczył grubym okiem odnośnikiem się do czołków komisji kontrolującej ententy, mianując go kapitanem marynarki. Nie podawo co prawda, czy awans ten nastąpił na mocy krzyża „bohaterów“ w Ouxhaven, które były przyczyną dyplomatycznych zawiłości i kosztowały Rzęsę pokazań sumy pieniężnej. Ale po zasadach i sposobach praktykowania w ministerstwie wojny należało się tego spodziewać.

Jedni się atoli zważy, że poza plecami ministra obrony krajowej tresslera tkwi wszechpotężny szef sztabu Seeckt, nie będzie się nikt temu dziwił.

„Demokrata niemiecki — kończy *Freiheit* — zawsze skapituje przed militaryzmem“.

Powinno wywody dziennika berlińskiego wykazywać jasno, że duch wrogi koalicji wstąpił całkowicie do rządu i władz niemieckich, które nie tylko, ale nie karę wybraków szowinistycznych, ale wynagradzają je awansami i wyższymi pensjami.

W sprawie Teatru miejskiego we Lwowie.

Związek autorów dramatycznych polskich na posiedzeniu dnia 3 stycznia 1921, wysławszy do Rady miasta Lwowa następujące pismo:

Związek autorów dramatycznych polskich, skupiający w swoim łonie wszystkich najczelniejszych pisarzy dramatycznych Rzeszy, zaniepokojony losami Teatru miejskiego we Lwowie, który do niedawna jeszcze uchodził za jedną z najpierwszych scen polskich, — zwraca się do Świątyni Bady miejskiej z uprzejmym przedstawieniem swych życzeń, zdaniem naszym, niezbędnych do wydzwignięcia Teatru miejskiego z obecnej upadku.

Wehodać w trudne warunki, w jakich się znajdował bohater Lwów w ciągu dwu lat ostatnich i nielekceważąc wcale wyników jego kierowników, oraz znanych nam dobrze trudów i ślacheńskich chęci Komisji teatralnej, — mniemamy, że warunkiem uzdrowienia stosunków teatralnych we Lwowie jest

jak najszybsze oddzielenie opery i operetki od dramatu.

Złączenie pod jednym dachem opery i dramatu i hołdowanie operetce z uszczerbkiem położy słowa wpływa zgubnie i zabójczo zarówno na muzykę, jak i na dramat, czyniąc z teatru przedsięwzięcie, obliczone na zysk, a nie sakralny duch narodowy i intelektualny, mający na celu cel kulturalny.

Związek autorów dramatycznych nie sądzi, żeby obecne nawet ciężkie warunki ekonomiczne miały być przeszkodą rozdzielenia dramatu od opery i operetki, bowiem oddzielenie jednego personelu operowego i operetkowego i dramatycznego i skazywanie go na przymusowe buszowanie, podlega za sobą o wiele większe wydatki, niż przetrzymanie jednej z licznych sal na widowiska teatralną.

W nadziei, że Świątynia Bada miejska w wysokim posiedzeniu obywatelskim, powołana troską o kulturę narodową na krzesła, przystąpi do niezwłocznie do utworzenia teatru dramatycznego o wysokim poziomie artystycznym, któryby roztarzał i utrzymywał ducha polskiego na wschodzie, — zwracamy się z uprzejmym życzeniem, by przy organizowaniu stanowiska dyrektora Teatru miejskiego we Lwowie, Związek autorów dramatycznych mógł wyrazić opinię o kandydacie, o którym kandydacie na to stanowisko stanowisko i aby opierał Związek wzięcia była pod uwagę rozważa. W ten sposób chciałby Związek autorów dramatycznych zadziałać włączyć z Teatrem lwowskim i nabrać przekonania, że Teatr miejski we Lwowie oprze się o twórczość polską i polskiej twórczości dramatycznej poświęci bezwzględnie uwagę.

Związek autorów dramatycznych w przekonaniu, że stworzenie stanowiska „kierownika literackiego“, któryby był odpowiedzialny za dobór sztuk nietychże wcale Komisji teatralnej, ale także przed opinią publiczną, jest niezbędnym warunkiem uzdrowienia stosunków teatralnych we Lwowie, — zwraca się do Świątyni Bady miejskiej z uprzejmą prośbą wzięcia pod uwagę, czy nie byłoby pożyteczne z korzyścią dla sceny lwowskiej, gdyby natychmiast powołano „kierownika literackiego“, obarczając go odpowiedzialnością za dobór sztuk, celem uniknięcia w przyszłości tak bolesnych dla twórczości polskiej niespodzianek, jak wprowadzenie na scenę i utrzymywanie na repertuarze bezwartościowych pierzoch z cudzoziemskich sensacyjnych powieści.

Ufać, że przysięgniemy — jedno cele — i że wspólna troska o wielkość i dostojność kultury polskiej leży nam w sercu, kim na sercu, kreślmy się z wysokim szacunkiem

Zarząd Związku autorów dramatycznych polskich

Stefan Krywoszewski, Wacław Grubiński, Witold Bunkiewicz, I. A. Hertz.

WAŻNE!

Dla urzędów i urzędników

Klucz

do obliczania dodatku za wyższe studia i czasowych wysług dla wszystkich kategorii.

wyszedł z druku i jest do nabycia w skapiedycji, ul. Opatowska 1. 12.

Cena egzemplarza 8 Mk. z przesyłką pocztową 12-50 Mk.

Bransura ta w formacie 8°, zawiera dokładne obliczenie dodatku, począwszy od 25% do 100%, i od każdego terminu.

Wysyłkę na prowincję uskuteczniła się pod opaską poleconą za poprzednim nadaniem należności w kwocie 12-50 Mk. — Za załączką nie wysyła się.

KRONIKA

Lwów, dnia 26 stycznia 1921

Kalendarz.

Osiemtek: 27 stycznia.

Rzym, kat.: Jan Złotousty.

Gr. kat.: św. Urszula.

Słowiański: Przysławia.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 44 rano, zachód o godz. 4 min. 47 wieczorem.

Temperatura o godzinie 12 w południu — 3 stopnie.

— Wyszedł z druku Nr. 9 „Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej“ z dnia 22 stycznia 1921 r., zawierający treść następującą:

41. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 16 grudnia 1920 roku, w przedmiocie włączenia do obszaru m. Sochaczewa woj

Włodzimierzówka oraz części miejscowości Czerwenta.

42. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 stycznia 1921 roku, w przedmiocie przedłużenia okresu organizacji sądownictwa na obszarze byłego zaboru austriackiego.

43. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 13 stycznia 1921 roku, w przedmiocie utrzymania w mocy sądownictwa doraźnego.

44. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 15 stycznia 1921 roku, w przedmiocie przekazania Ministrowi Skarbu zarządu spraw celnych na obszarze b. dzielnicy pruskiej.

45. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 15 stycznia 1921 r., w przedmiocie wyłączenia nieruchomości, dokonanych przez b. władze okupacyjne na użytki dróg komunikacyjnych.

46. Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych z dnia 14-go grudnia 1920 roku, wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu, Ministrem Robót Publicznych, Ministrem Aprowizacji i Ministrem b. dzielnicy pruskiej w przedmiocie wyłączenia z podobańskości dostarczania na cele odbudowy oraz opałowe potrzeby ludności drzewa — właścicieli drobnych parcel leśnych.

47. Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 10 stycznia 1921 roku, w przedmiocie przedłużenia mocy prawnej patentów na wynalazki, ochrony wzorów rysunkowych i modeli oraz ochrony znaków towarowych, zgłaszanych na zasadzie poprzednio obowiązujących ustaw.

48. Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 11 stycznia 1921 r., w przedmiocie podwyższenia agio od cła.

49. Rozporządzenie Prezesa Głównego Urzędu Likwidacyjnego z dnia 12 stycznia 1921 r., w porozumieniu z Ministerstwami Skarbu, Przemysłu i Handlu Rolnictwa i Dóbr Państwowych, oraz Robót Publicznych w przedmiocie utworzenia Głównej Komisji Szacunkowej we Lwowie i Miejskowych Komisji Szacunkowych w Małopolsce.

50. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 13 stycznia 1921 r., w przedmiocie ustanowienia diet dla sędziów przysięgłych i sędziów sądownictwa.

51. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 stycznia 1921 r., wydane w porozumieniu z Ministrami Skarbu i Zdrowia Publicznego, tudzież Rolnictwa i Dóbr Państwowych w przedmiocie podwyższenia należności znawców lekarzy i weterynarzy w b. zaborze austriackim.

52. Rozporządzenie Ministra Kolei Żelaznych z dnia 13 stycznia 1921 r., w przedmiocie podwyższenia taryfj osobowej na linjach Tow. Akc. Łódzkich Wąskotorowych Elektrycznych Kolei Dojazdowych.

53. Rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych, Ministra Skarbu i Ministra b. dzielnicy pruskiej w przedmiocie zmiany § 2 rozporządzenia wykonawczego tychże Ministerów do ustawy Sejmowej z dnia 9 lipca 1920 r., w sprawie nadwyżek najniższych dodatków do zasiłków inwalidzkich.

54. Obwieszczenie Ministra Skarbu z dnia 25 listopada 1920 r., w sprawie sprostowania omyłek w rozporządzeniu z dnia 17 września 1920 r., zawierającym przepisy wykonawcze dla byłej dzielnicy austriackiej w przedmiocie należności o przeniesieniu majątku pod tytułem darmym, ogłoszonym w Dzienniku Ustaw Rz. P. z r. 1920, Nr. 95, p. z. 628.

— Generalny Delegat Rządu dr. Kazimierz Gałicki powrócił z Warszawy.

— Izba drzewna we Lwowie. W dniu 21 stycznia Minister przemysłu i handlu p. Przanowski przysłał delegację obywateli m. Lwowa z p. Prezydentem J. Naumanem i p. posłem Haukorem na czele.

Delegacja przedłożyła p. Ministrowi projekt utworzenia we Lwowie Izby drzewnej. Potrzebę tę wysuwa na czoło zagadnień gospodarczych wschodniej Małopolski b. żywy obrót drzewny, jaki tam ma miejsce.

P. Minister Przanowski przysłał uwzględnić postulat m. Lwowa i doprowadzić do zorganizowania Izby.

— Legitymacje przy nadawaniu depesz. Ministerstwo poczt i telegrafów ogłasza: Zarządzenie tutejsze z dnia 8 września 1919 r. Nr. 334/460/1 w sprawie legitymowania się dowodami osobistymi przy nadawaniu telegramów zmienia się o tyle, że przymus ten należy nadal stosować tylko przy nadawaniu telegramów zagranicznych, na tereny plebiscytowe i do miejscowości przyfrontowych, ednośnie zaś do byłych telegramów krajowych przymus ten znosi się od dnia dzisiejszego za zgodą Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Za miejscowości przyfrontowe należy uważać tereny leżące poza wojskową linią kordonową. Ląpa ta przebiega od południa od ujścia Seretu do Dniestru wzdłuż linii Seretu, dalej przez Załozę, Ratyszcz, Nuszcz, Koltów, Sasów, Bały Kamień, linia Baga do Brześcia Litewskiego, dalej wzdłuż toru kolejowego do Oseremchy,

następnie wzdłuż linii kolejowej do Narówki Małej stąd do Jółówki, dalej rzeką Światołą do Niemna a Niemnem do Grodna, stąd skosą na Augustów-Jemerkę. Zaznacza się, że Brześć Litewski, Grodno i Augustów pozostają na terenach przyfrontowych.

— Połączenie telefoniczne między Lwówem i Wroklawą, oraz między Krakówem i Warszawą nadal przetrwane.

— Wspólny opłatek urzędników dnia 22 b. m. straż pożarna w Zamarynowie. Uroczystość zgaśnięć przemówieniem p. preor OO. Kapucynów ks. Szuber. Po przemówieniu się opłatkami uczestnicy zaszli do skromnej wieżerki w cła której dyr. Wójcikiewicz wniósł toast na cześć strażi pożarnej zamarynowskiej, a p. Litwin na cześć ochotniczej strażi pożarnej lwowskiej. Gorące patriotyczne słowa p. Soki, imieniem ludności zorganizowanej w P. S. L. sprawiły silne wrażenie. Wreszcie dyr. Wójcikiewicz podałoś zaduży naczelnika strażi pożarnej w Zamarynowie p. K. Stabickiego. Po wieczerzy odbyła się zabawa tańcowna. Zarządzone wśród obecnych składka na plebiscyt dała 1478 Mk.

— Wieczorek z tańcami pod protektorem p. prezesa Josefa Naumana i dow. miasta generała Maksymiliana Lindy, urzędnicy Izby Lwowski Klub sportowy „Osmi“ dnia 1 lutego 1921 w salach Kasyna oficerskiego ul. Fredr. Początek o godzinie 9 wieczorem. Muzyka wojskowa 19 pp. Strój wieczerowy, ceny biletów: 1-milijny (czyli szosy) 250 marek, wstępu 100 marek. Po zaproszeniu zgłaszających się można wcześniej w sekretariacie Klubu — przy ul. Jabłonowskiej 1. 28 I. p. Dochoń przeznaczony na budowę boiska sportowego.

— Rant Towarzystwa walki z groźliwą odcygnięcie się dnia 29 b. m. w salach Kasyna Miejskiego. Tradycyjna ta we Lwowie zabawa sałmi z pewnością wszystkie dotychczasowe bały. Komitet pod przewodnictwem p. Osarkowskiej-Golewskiej pracuje pilnie. Sala Kasyna przyszyta ubrana. W kiosku sprzedawać się będzie szampan, likiery i papierosy. Bufet, nieoficjalny a obfity. Kotylin, nad którego urządzeniem wysiłają się arakterowie, przypomni swą świetność dawne czasy.

Karnety wszystkie malowane przez artystów malarzy. A do tego ślacheśny cel zgromadzi z pewnością „Lwów cały“.

Po zaproszeniu zgłaszających się należy w sekretariacie Kasyna Miejskiego.

— Karnawał lwowski. Dnia 27 stycznia urzędnicy w salach Kasyna miejskiego wieczór karnawałowy Związek i Koła farmaceutów. Początek o godz. 9 wieczorem. Strój wieczorowy. Dochód z wieczoru szali kasj. wdów i sierót po współpracownikach farmacji.

„Lwowski Klub maszynistów drukarskich“ urzędnicy w sobotę, dnia 5 lutego, w sali Stow. druk. „Ognisko“, ul. Piekarska 1. 18. I. p., na wdowy i sieroty po członkach Klubu Ostatni Wieczór Karnawałowy. Początek o godz. 8 wieczorem. Niespodzianka dla pań. O godz. 12 śniadanie „Miljońków“.

— Statystyka pożarów w mieście Lwowie za rok 1920. Według statystyki, prowadzonej w kancelarii Naczelnictwa miejskiej strażi pożarnej we Lwowie, — czynną była miejska straż pożarna w 847 wypadkach pożarów w 1920 roku. Rodzaje pożarów przedstawiają się następujące: kuchennych 24, pokojowych 41, sufitowych 12, piwnicznych 20, kominowych 180, innych 41, fałszywych alarmów było 15

Statystyka pożarów podług dzielnic przedstawia się następująco: dzielnica I.—27, II.—32, III.—72 IV.—39, V.—110, VI.—37. Zamieszanych było 19 pożarów.

Oo do przyczyn pożaru, w 8 wypadkach było podpalenie, w 2 eksplozja, w 28 wadliwa konstrukcja, w 53 nieostrożność, w 239 inne przyczyny, zaś w 33 wypadkach nieznana przyczyna.

W stosunku do budynków, pożar powstał w 223 budynkach frontowych, w 24 oficyalnych, 27 fabrycznych, 73 innych budynkach.

W stosunku do właścicieli budynków, pożar wybuchł w 19 zabudowaniach, względnie obiektach wojskowych, 21 rządowych (przeważnie o dworze kolejowe), 11 miejskich i 296 prywatnych.

Czynną też była straż pożarna przy 1041 wypaleniach kominów. W 14 wypadkach udzielono pomocy w ratowaniu ludzi i zwierząt.

Do zaprzęgów wozów strażackich użyto 618 par koni.

W porównaniu z rokiem 1919, było w roku 1920 więcej: o 67 pożarów, 524 wypaleni kominów i 154 par zaprzęgów.

— Kohn zgonu a. p. W. Żelazskiego. Celem ulżenia programu związanego z uroczystościami pogrzebowymi a. p. Władysława Żelazskiego, zawiązał się w Krakowie komitet złożony z przedstawicieli świata

reku uważa za swój obowiązek wyrazić opinię, że obecny stan gospodarczy i finansowy Polski wyklucza możliwość zregulowania waluty polskiej — brak bowiem obecnie jeszcze podstawy realnej do takiej akcji. Kwestia waluty nie jest kwestią oderwaną ale organiczną częścią organizmu państwa społecznego, którego stan dotychczas nie przedstawia warunków, sprzyjających takiej reformie, sięgającej w głąb życia gospodarczego Państwa i jednostek.

Wszelkie też projekty w tym względzie jakie w ostatnich czasach wychodzą z pod pióra ludzi nie fachowych do najrozmaitszych zawodów należących, a mają za przedmiot lecznicze symptomów, nie są istotnych przyczyną sta w tej dziedzinie są raczej szkodliwe aniżeli pożyteczne. Dowodem tego mogą być innymi także artykuł prof. Strassburgiera, który wyrażał ogromne szkody gospodarstwu społecznemu a nawet Państwu, albowiem materialne podstawy konwersji marki polskiej na złoto polskie, które zalecał wywołały ermie spekulacyjną w akcjach przemysłowych i spadek marki polskiej.

II. Ważne zebranie uważa za wskazane zwrócić publiczną uwagę na fakt dzikiej nieokreślonej i szkodliwej spekulacji akcjami przemysłowymi i bankowymi, której oddaje się bezkrytycznie cały niemal dziś ogół naszego społeczeństwa.

Uważając, że jest pilnym obowiązkiem naszego Rządu wystąpić z całą dągnięciem przeciw tej spekulacji, Ważne zebranie ostrzega ogół przed powstaniem dziś orgji spekulacyjnej, która, jak doświadczenia wielu państw i czasów pouczają, kończy się zawsze bardzo nieumie, w pierwszym rzędzie dla spekulantów, nie mówiąc już o stratach, jakie stąd wynikają dla całego gospodarstwa społecznego, w pierwszym zaś rzędzie dla naszej waluty i dla papierów państwowych oraz lokacyjnych, za którymi malejący popyt paraliżuje akcje odbudowy gospod. rzędy i pożyteczną działalność inwestycyjną w kraju.

III. Od 1 stycznia b.r. weszła w życie w b. zabrze resyjskim i austriackim podatki majątkowy nominalnis, brak bowiem istnienia jego oparcia t. j. katastru majątkowego, rozporządzenia wykonawczego do dotychczasowej ustawy z dnia 16 lipca 1920 r. nr. 82 poz. 550 Dz. Ustaw oraz brak formularzy do zgłoszenia deklaracji podatkowej uniemożliwiają materialnie i formalnie władzom wykonawczym, a płatnikom zastosowanie się do ustawy.

Uważając obowiązek płacenia podatków na rzecz skarbu polskiego za pierwszorzędną i powszechną obowiązek obywatelski, nie zwalczamy bynajmniej ani potrzeby ani wysokości stawek ustawowych tego podatku, wyrażamy tylko zapatrywanie że ustawa podatkowa zbyt pośpiesznie i niedostatecznie przygotowana, nie oparta na należytej podstawie, technicznie nie wykonana (przepisy o wartości i szacowaniu) ale załatwienie naszkicowana, wyraża się może Państwu o wiele więcej szkody niż przyniesie pożytku.

IV. Z uwagi na to, że na obszarze Państwa Polskiego obowiązują trzy różne systemy i zasady prawa hipotecznego, ważne zebranie Związku Polskich Instytucji Kredytu

Długoterminowego wyraża jednomyślną opinię, iż Rząd i Komisja Kodyfikacyjna, ustanowiona dla unifikacji prawa cywilnego i karnego w Polsce, w interesie obrotu i kredytu publicznego (emisie listów zastawnych) winny by jak najrychlej zająć się sprawą unifikacji ustawodawstwa hipotecznego na ziemiach polskich zająć się, jako jedną z najpilniejszych i przed innymi wymagającą uregulowania.

Wiadomości gospodarcze

Isby handlowej i przemysł. we Lwowie.

Podwyższenie dopłaty celnej (agia).

Monitor Polski Nr. 187 z dnia 18 stycznia b. r. zgłasza rozporządzenie Ministra Skarbu, mocą którego dopłata celna zostaje z dniem 10 lutego 1921 podwyższoną z 900 proc. na 1900 proc. (mnożnik 20).

Do towarów:

- a) nadanych do przwozu kolejną lub statkiem najpóźniej w dniu 9 lutego 1921,
- b) zalegających w dniu 10 lutego 1921 w celnych składach urzędowych, kolejowych oraz pozasurządowych publicznych i prywatnych. będzie stosowana przepisów o najdalej jednak do dnia 10 marca 1921 dotychczas obowiązująca wysokość agia. Rozporządzenia w przedmiocie ulg celnych i w sprawie płacenia cła od niektórych towarów z płacenia, zostają utrzymane nadal w mocy.

Rumunja jako rynek zbytu dla polskiego przemysłu.

Według informacji Konsulatu Polskiego w Gallaui, otwiera się w Rumunji bardzo korzystny rynek zbytu dla wyrobów przemysłu polskiego, zwłaszcza, że rumuńskie sfery handlowe zaczęły się interesować polskim rynkiem, jako miejscem zaku.

Nawiązanie tych stosunków zależy w pierwszym rzędzie od kupiectwa polskiego, dla którego otwiera się w Rumunji, na Białymostku i w krajach bliższego Wschodu wspaniałe pole działalności handlowej.

Wymienione kraje są prawie zupełnie pozbawione przemysłu i były przed wojną rynkami zbytu dla krajów przemysłowych, pomiędzy którymi pierwszą rolę odgrywały Niemcy i Austria.

Obecnie na rynkach tych może zacząć współzawodnictwo z innymi nasz przemysł i nasz handel. Byłoby to pożądaną, aby nasi kupcy zainteresowali się tym krajami, aby poznali potrzeby handlowe tamtejszej ludności i jeżeli tylko z naszych względów gospodarszych jest to możliwe, zjawiali się natychmiast z naszymi produktami na tamtejszych rynkach.

Inne narodowości, jak Czesi, Włosi, Grecy bardzo energicznie zapobiegają o opanowanie rynku rumuńskiego, powracają również kupcy austriaccy, z którymi Rumunja zawarła już roczną komercyjną umowę, przyjdą również Niemcy, mający dawną tradycję i nawiązane stosunki.

Zdaniem Konsulatu Polskiego w Gallaui, może oddać wielkie usługi naszemu przemysłowi założenie muzeum próbek wyrobów polskich przy tamtejszym Konsulacie, zwłaszcza, że do Gallaui zjeżdżają się po towary kupcy taraccy, greccy i inni, którzyby w ten sposób mogli się poznać z naszymi wyrobami.

Pożądaną by także było, aby firmy polskie, które mają już obecnie albo w najbliższej przyszłości możność eksportowania, nadsyłały oferty ewentualnie na ręce Konsulatu Polskiego w Gallaui, który wogóle oświadczył gotowość udzielenia wszelkich informacji.

Fabryka worków i pasów popędowych.

Firma: Bracia Dautsch, Przedsiałnia i tkalnica konopi, lnu, juty i wełny w Bielaku (Śląsk Cieszyński), zawiadomiła Isbę handlową i przemysłową we Lwowie, że wyrabia wszelkiego rodzaju worki na mąkę, zboże, sól, cukier i t. p. z lnu i konopi, a w najbliższych tygodniach rozpocznie wyrób worków z juty indyjskiej.

Firma powyższa podjęła obecnie także fabrykację tkanych impregnowanych pasów popędowych z konopi krajowych i ma zamiar w najkrótszym czasie wyrabiać pasy z sierści wielbłądów.

Eksport drewna do Holandji.

Według raportu Konsulatu Polskiego w Rotterdamie, główna się w sferach handlowych tendencja nawiązania stosunków handlowych z Polską, celem importowania polskiego drewna i wyrobów drzewnych.

Blitzszych informacji i adresy holenderskich firm drzewnych, otrzymał meżas w oddziale ruchu handlowego Isby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Adresy firm zagranicznych, pragnących nawiązać stosunki handlowe z Polską.

Pełecona przez Poselstwo Polskie w Belgardzie firma S. Sortie „Erste Deutsch-Jugoslavische Handelsgesellschaft“, Zemun, Prilaz 16, oferuje swa pośrednictwem dla nawiązania stosunków handlowych Polski z Jugosławiją. Firma ta, posiadająca swe filje w Regensburgu, Monachium, Wiedniu, Budapeszcie, Salonikach, zajmuje się także międzynarodową spedycją.

Otto Möller, Wiedeń VI. Köstlergasse 1, oferuje narzędzia i maszyny dla obróbki metali i drewna.

Przyszłość portu gdańskiego.

Na ten temat zamieścił st. rada budownictwa Sussenguth artykuł w „Schiffahrt“, dodatku do „Danziger Zeitung“. Gdańsk musiał przed wojną konkurować ze Szczecinem i Królewcem, jak najmniej z licznymi portami rosyjskimi, żeby tylko wymienić: Bydę, Libawę, Rewel i Petersburg, które rząd rosyjski usilnie popierał.

Obecnie, gdy powstała Rzeczpospolita Polska, stosunki te uległy zmianie poważnej, gdyż prawie cały rynek zbytu Polski leży w obszarze Wisły. Rozwój zaś żeglugi

wielkiej leży w interesie Polski, wytworzy on bowiem większość zwartości kraju. I chociaż Rząd polski zamierza stworzyć własne porty na swojej wybrzeżu, żeby wymienić: Gdynię, Puck, Hel, wszelako wykonanie tego planu okaże się niemożliwym z powodu olbrzymich kosztów, obliczanych na 10 miliardów marek z górą.

Co się tyczy urządzeń portowych gdańskich, są one na razie wystarczające dla handlu drzewnego i naftowego. Natomiast są one niedostateczne dla magazynowania t. zw. towarów masowych, jak węgiel lub zboże. Również są niewystarczające urządzenia, przeznaczone do wyładowywania towarów.

Ponadto Gdańsk będzie jedynym portem, przez który skieruje się emigracja polska do Ameryki, tak, że odpadnie konieczność jardy przez Hamburg czy Bromę. A w dodatku Gdańsk posiada bardzo wydodne pomieszczenia dla emigrantów, w barakach, wybudowanych podczas wojny dla jeńców.

Widocznie jest z tego, że w Gdańsku zaczynają zdawać sobie należytą sprawę ze znaczenia, jakie będzie miało połączenie się Gdańska z Polską.

W sprawie zakładania Towarzystw pszczelniczych, domosi Bartnik Postępowy: Statuty Towarzystw pszczelniczych rozszkiele „Główny Związek“ pszczelniczym Towarzystwem pszczelniczym po zatwierdzeniu u odpowiednich władz.

Jeszcze nie zorganizowani pszczelarze powinni już teraz pomyśleć o zawiązaniu Towarzystwa, lub zapisać się do jednego z najbliższych Towarzystw w swej okolicy. Po zawiązaniu pewinny zgłosić się nowe Towarzystwa pszczelnicze z Kongresówki do „Głównego Związku Towarzystw Pszczelniczych Rzeczypospolitej Polskiej“ Warszawa, ul. Żurawia 12, ze Wschodniej Małopolski do „Związku Towarzystw Pszczelarskich Wschodniej Małopolski“ we Lwowie ul. Karpnika 20, ze Zachodniej Małopolski do „Związku Towarzystw Pszczelniczych Zachodniej Małopolski“ w Krakowie ul. Basztowa 21, z Wielkopolski do „Związku Towarzystw Pszczelniczych Wielkopolski“ w Poznaniu.

Wymienione „Związki Towarzystw Pszczelniczych“ podlegają „Głównemu Związkowi“ w Warszawie. Pszczelarze, nie należący do jednego z Towarzystw Pszczelniczych, zatwierdzonych statutem przez odpowiednie władze, nie mogą korzystać z ulg, jakie wynikają z należenia do powyższych Towarzystw. Każde więc Towarzystwo Pszczelnicze ma nadesłać jedną trzecią część wkładów członkowskich dla „Głównego Związku“ w Warszawie, o czym poszczególne Towarzystwa powiatowe zostaną powiadomione. Wysokość wkładów zostanie oznaczona przez zarząd „Głównego Związku“.

Główny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI

Rainer Marja Rilke.

Jak to stary Tymofej umierał śpiewający.

Przetłumaczyła: M. Czabanówna.

(Dokończenie).

To powtarzał Tymofej swemu synowi każdej niedzieli i w każde święte roku ruszając, a więc bardzo często. Aż chłopak po gwałtownej sprzeczce z ojcem przepadł wraz z piękną Ustjenką, córką uboższego chłopca.

W trzy lata po tym zejściu zachorzał Tymofej. Wtedy, kiedy to właśnie wyruszyć miała jedna z owych licznych pielgrzymek, które ciągnęły ze wszystkich części rozległego państwa do Kijowa. I oto wstąpił do chorożego sąsiad Ossyp.

— Idę z pielgrzymkami. Tymofeja Iwaniczku, pozwól mi się raz jeszcze uściskać. Ossyp nie był zaprzyjaźniony ze starym, teraz jednak, gdy ruszał w tak daleką drogę, uważał za konieczne pożegnać się z nim, jak z ojcem.

— Wyrzuciłem ci nieraz krywdę — szlechał, przebac mi serdecznie, stało się to po pijanemu, a — jak wiesz — wtedy nie odpowiada się za siebie. Teraz chcę modlić się o cię i o twoją drogę, bądź zdrow, tatuśku mój, Tymofeju Iwaniczku.

Może — da Bóg — ozdrowiejesz i znów nam coś zaśpiewasz. Tak, tak, dawno to było, kiedyś ty śpiewałeś. Co też to były za pieśni! Ta naprzykład o Dżuku Stefanowiczku, myślisz może, kom napomniał? Jakżeś głupi! Pamiętam ją jeszcze dokładnie. Nie,

tak, jak ty. — tyś to bo umiał, przysnąć trzeba. Bóg dał ci to, drugiemu zaś daje co innego. Mais naprzykład...

Leżący za piecem staruch obrócił się ze stęknieniem i poruszył się, niby chcąc coś mówić. Sięgnął się, jakby cicho wymówił imię Jegora. Może chciał wiedzieć mu jaką przesaść. Lecz kiedy sąsiad od drzwi go zagadnął:

— Czy mówisz coś, Tymofeju Iwaniczku? — stary leżał znów spokojnie i tylko cicho potrząsał swą białą głową. Mimo to — Bóg wie, jak do tego przyszło — w rok za ledwie po odejściu Ossypa, niespodziewanie powrócił Jegor. Stary nie poznał go od razu, gdyż ciemno było w szacie, a sądził, że to niechętne tylko brały w siebie nową, obcą postać. Lecz gdy Tymofej ułuszał głos obcego, przeraził się i zeskoczył z przyspięka na swe stare, chwiejące się nogi. Jegor pochwycił go i oto leżeli sobie w objęciach. Tymofej płakał. Młody człowiek pytał nieprzerwanie:

— Czy długie już słabujesz ojciec?

Gdy się stary uspokoił nieco, wstał z powrotem na swój przyspięk i w innym, ostrym tonie zaczął wywodzić:

— A twoja żona?

Pauza.

Jegor wypluł z siebie:

— Wygubiłem ją, wiesz, z dzieckiem. Milczał przez chwilę.

— O to raz przychodzi do mnie Ossyp.

— Ossyp Nikiforowicz, powiadam.

— Tak — odparł — To ja. Twój ojciec jest chory, Jegorze. Nie może już śpiewać. Jest teraz całkiem cicho we wsi, tak, jakby już duszy nie miała, nasza wieś. Nie się nie stuka, nie się nie rusza, nikt już nie płacze, a do śmiechu też niema słusznego przyczyny.

Namyslał się. Co tu zrobić. Wołał

więc ma kobietę, Ustjenka — rzekę — muszę wrócić, aikt tam prócz mnie nie śpiewa. Teraz kolej na mnie. Ojciec zachorzał. Dobrze — rzecze Ustjenka. — Lecz nie mogę cię wziąć z sobą — tak jej tłumaczył — bo ojciec, wiesz, nie chce cię znać. I prawdopodobnie nie wróci już do ciebie, skoro znów tam już jestem i śpiewam: Ustjenka mię rozumie: „Bóg z tobą. Jest tu teraz wielu pielgrzymów, znajdzie się więc mnogie jałmużny. Bóg już mnie wesprze, Jegorze.“ Odszedł więc. A teraz ojciec, powiedz mi two wszystkie pieśni.

Rozszalał się więc, że Jegor powrócił, a stary Tymofej znów śpiewa. Lecz tej je sioni tak nabrał przez wieś sły wicher, że nikt z przeschodzących stanowczo nie mógł wyrozumieć, śpiewano-li w chacie Tymofeja, czy też nie. Nitomu z pukających wrót nie odparto. Oni chcieli zostać samowtór. Jegor siedział na skraju przyspięka, na którym leżał ojciec i uchem wychodził oszpecone naprzeciw ustom staroż; ten bowiem śpiewał istotnie. Ku Jegorowi nosił jego sąsiady głos na swej pochyłej nieco i drżącej fali wszystkie najpiękniejsze pieśni, a tamten kłuszał nie raz głową, lub poruszał zwisającymi nogami, całkiem tak jakgdyby już sam śpiewał. Tak działał się wiele dni. Tymofej znajdował zawsze w swej pamięci jeszcze piękniejszą pieśń; często budził się w nocy i kłusząc niepewnie zwiędłymi, drżącymi rękami, śpiewał małe piosenki i jeszcze jedną, jeszcze jedną, dopóki ruszał się nie zaczął ciecigały świt. Niedługo po odprowadzeniu najpiękniejszej, umarł. W ostatnich dniach uskarżał się srodze, że nosi w sobie jeszcze sały bezmiar pieśni, a niema już czasu uścisnąć ich swemu synowi. Leżał oto z poranem czołem, w wysiłku i trwode rozmyślał, a wargi jego drżały z oczekiwaniami. Od czasu do czasu podnosił się, kłuszał przez

chwile głową, poruszał ustami i wreszcie nadszedł jakaś cicha śpiawka; lecz teraz nucił przeważnie ciągle to samo o Janiku Stefanowiczku zwrotki, które szczególnie upodobał a eym jego dziwił się i — by nie rozganiawł starego — zachowywał się jakoby słyszał je po raz pierwszy.

Po śmierci starego Tymofeja, zamkniętym był jeszcze ten dom, zamieszkiwany obecnie przez samego Jegora. Potem w pierwszą wiosnę wyszedł ze swych wrót Jegor Tymofejowicz z przydługą teraz brodą i zaczął chodzić po wsi ze śpiewem. Później zjawiał się też w sąsiednich wioskach, a chłopcy opowiadali już sobie, że Jegor stał się przynajmniej równie biegłym pieśniarzem, jak jego ojciec Tymofej, znaną mu bowiem była mnoga ilość poważnych i bohaterkich śpiewów i wszystkie te pieśni, których nikt — czy to kozak, czy to chłop — słuchać nie mógł bez płaczu. Oprócz tego miał, podobno, tak łagodny i smutny ton, jakiego nie słyszano jeszcze u żadnego śpiewaka. A ton ów, zawsze całkiem niespodziewanie znachodził się w nawrotnych rymach, przez co działał szczególnie wzruszające. Tak mi przynajmniej opowiadano.

A więc tonu tego nie nanczył się od ojca — rzekł po chwili mój przyjaciel Ewald. Nie — odparłem — „niewiadome skąd się wziął u niego.

Gdy już odstąpił od okna, ułomny aczynił jeszcze ruch i wołał za mną:

— A może myślał o tonie swojej i dziecku. Ożył zresztą nie sprawdził ich nigdy do siebie, skoro ojciec już nie żył?

— Nie, sądzię, że nie. Przynajmniej umarł potem samotny.

T. 446/30/8. Wniosek o postępowanie o udowodnienie śmierci. Mykieta Bodnar syn Iwana Bodnar syn Iwana gospodarz z Bełca pow. Złoczów ustepując w lesie 1919 r. jako żołnierz wojsk ukraińskich z Galicji zamorował w grudniu 1919 r. albo w styczniu 1920 w miejscowości Pawłów gub. Podolskiej na tyfus i po kilkunastu dniach chorobie zmarł tamże, co stwierdził zaprzysiężony naszemu świadek Iwana Kapitaniec. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Mykieta Bodnar syn Iwana poniósł śmierć, przeto na prośbę jego żony Marty Bodnar warsta się postępowanie o udowodnienie śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne we-

zwanie, by wiadomości Sąd albo kuratora p. Baltarowicza adw. w Złoczowie, aż do dnia 10 kwietnia 1921 o zaginionym. Po upływie powyższego czasu kresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 24 grudnia 1920. (674)

T. 417/20 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Katarzyny z Kinaszów Danyliczak, Katarzyna z Kinaszów Danyliczak z Poluchowa wielkiego pow. Przemyskiego wyjechała w r. 1915 w czasie odwrotu wojsk rosyjskich z Galicji do Rosji i tam w Kolonii obok miasta Koreo gub. Wołyńskiej zachorowała na tyfus i w jesieni 1915 r. zmarła co stwierdzili zaprzysiężeni naoczni świadkowie Marja Sachman, Senko Kościów i Anna Kościów. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że Katarzyna z Kinaszów Danyliczak poniosła śmierć przeto na prośbę jej męża Stefana Danyliczaka wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby wiadomości Sąd albo kuratora p. dr. Rothenberga adwokata w Złoczowie, aż do dnia 1 kwietnia 1921 o zaginionym. Po upływie powyższego czasu kresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Złoczów, 2 grudnia 1920. (671)

T. 545/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Proć ur. 12 września 1884 w Teniatyskach zamieszkały i przynależny tam, że jako żołnierz armii austr. podczas walk w r. 1919 na froncie rumuńskim zaginął. Od r. 1916 brak o nim wszelkiej wiadomości. Można zatem przyjąć, iż sądzi warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2 u. c. Wobec tego na wniosek Paraski Proć wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą z związku małżeńskiego zawartego na dniu 12 października 1907 za rozwiązanego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo adw. dr. Albertowi Samuelowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą włą małżeńskiego. Michał Proć wzywa się aby się jawnie przed podpisaniem sądem o ile tyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd orzeka ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 28 lutego 1921 o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu włą małżeńskiego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 6 lipca 1920. (10966)

T. 261/20 (3). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Iwan Feszczuk urodzony w r. 1888 syn Prokopa gospodarz w Szynowie został powołany dnia 1 sierpnia 1914 do czynnej służby wojskowej przy 80 pułku piechoty. Wedle zaprzysiężonych zeznawców Faustyna Teodora na wiosnę roku 1915 w czasie ofensywy pod Łejańskiem koło Samu Iwan Feszczuk, który stał w okopach o parę kroków od świadka został nagłe trafiony kulą karabinową w głowę i natychmiast skończył. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, iż osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek jego żony Tajanny Feszczuk postępowanie celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 15 grudnia 1920 albo sądowi albo Panu dr. Muszyńskiemu adwokatowi w Złoczowie, którego ustanawia się kuratorem udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeka ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 15 czerwca 1920. (11759)

T. 397/20. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Mojżesz Aizenhard zmarł wedle zaprzysiężonych zeznawców Wolfa Goldberga i Liby Jejkowej w czasie inwazji rosyjskiej w lipcu 1915 w Busku a śmierć jego nie została wpisana do odpisów ksiąg metrykalnych. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że Mojżesz Aizenhard poniosł śmierć, przeto na prośbę Maiera Mendia Brattera fałse Aizenharda wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby wiadomości Sąd albo kuratora p. dr. Majbluma adwokata w Złoczowie aż do dnia 15 marca 1921 o zaginionym. Po upływie powyższego czasu kresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Złoczów, 27 listopada 1920. (682)

T. 418/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Fedko Czorny gospodarz w Poczapach pow. Złoczowski powołany 1 sierpnia 1914 do wojska dostał się

z upadkiem Przemysła do niewoli rosyjskiej, a wedle zeznawców przesłuchanego świadka Aleksza Semosyszyna kierownika szkoły w Poczapach, przysłała do gminy w r. 1917 z Czernowca Kazyka kartka, którą świadek czytał z zawieszeniem, że Fedko Czorny zmarł w niewoli rosyjskiej na tyfus w roku 1917. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 u. c. i § 1 i 2 ust. z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. pp. przeto na prośbę jego żony Anny Czornej ur. Poczapskiej wdraża się postępowanie celem uznania Fedka Czornego za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Naglerowi adwokatowi w Złoczowie, którego się ustanawia zarazem obrońcą włą małżeńskiego wiadomości o powyższym wymienionym. Gdyby Fedko Czorny mimo to żył, wzywa się go, aby przed niżej wymienionym sądem się stawił lub w inny sposóbawiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 lipca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Złoczów, d. 2 grudnia 1920. (272)

T. 161/20 (4). Jędrzej Bzupka, rolnik z Przasnyskiej, odszedł na wojnę z początkiem sierpnia 1914 r. jako żołnierz armii austro-węg. Później służył w twierdzy Przemysł. Wedle zaprzysiężonych zeznawców towarzysza broni Wojciecha Orłowskiego, został zabity p. d. Przemysłem w styczniu z początkiem r. 1915. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa katęgo, kłoby o życiu Jędrzeja Bzupki miał jakakolwiek wiadomość, aby dać o tem wiadomości w przedziagu trzech miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania, t. j. najpóźniej do dnia 1 maja 1921 roku. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu tego, na ponowny wniosek Marii z Lorenców Bzupki, ostatecznie, że dowód śmierci Jędrzeja Bzupki ustalony został.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Sanok, 19 listopada 1920. (12010)

T. IV. 121/20 (2). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Toporkiewicz urodzony 13 marca 1860 w Wilkowie i tam zamieszkały, wyemigrował w roku 1906 do Ameryki i dotąd nie dał o sobie żadnego wieści. Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania w myśl § 24 u. c. w brzmieniu § 1 ces. rozp. z dnia 12 października 1914 Dz. u. p. Nr. 276 przeto wdraża się na wniosek Marii Dziadonowej postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądu wiadomości o powyższym wymienionym. Zaginionego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposóbawiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 31 grudnia 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, 30 września 1920. (11960)

T. 376/20 (4). Jan Szolara syn Andrzej i Katarzyna, urodzony w Markowie 31 października 1884, zamieszkały w Borej woli, w czasie ogólnej mobilizacji w 1914 wstąpił do wojska i od tego czasu nie daje wiadomości o sobie. Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego stwierdzenia śmierci, zarządza się na wniosek Marii Szolara postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i uznania małżeństwa zawartego z Marią Szolara za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Grossmanowi, adwokatowi w Przemyslu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą włą małżeńskiego. Jana Szolara wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie półrocznego czasu kresu od dnia ogłoszenia odyktu w „Gazecie Lwowskiej”, sąd na ponowną prośbę orzeka ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Przemysł, 9 grudnia 1920. (529)

T. 543/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Handz urodzony 26 grudnia 1887 w Hucie lubyckiej zamieszkały i przynależny, jako żołnierz austr. powołany w r. 1915 do czynnej służby, brał udział w walkach z nieprzyjacielem i w czasie nich zaginął. Można zatem przyjąć, iż sądzi warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2 ustawy cyw. Wobec tego na wniosek Katarzyny Handz wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi, albo adw. dr. Adelfowi Botfeldowi, którego ustanawia się kuratorem, oraz obrońcą włą małżeńskiego. Jana Handza wzywa się, aby stawił się przed podpisaniem sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd orzeka ostatecznie na ponowny wnio-

sek po dniu 28 lutego 1921 o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 6 lipca 1920. (10950)

T. 274/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Nikola Lohaza syn Fedora, urodzony 21 lutego 1886, zamieszkały w Podpieczarach Sp. Stanisławów powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. odszedł na front, dostał się do niewoli rosyjskiej i od tego czasu nie ma o nim żadnych wieści. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto wdraża się na prośbę Anny Lohaza w Podpieczarach postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi lub kuratorowi i obrońcy włą małżeńskiego p. Karolowi Szypajło, adwokatowi w Stanisławowie wiadomości o zaginionym. Mikolaja Lohaza wzywa się, aby stawił się przed podpisaniem sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 czerwca 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stanisławów, 19 listopada 1920. (12021)

T. IV. 126/20 (2). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Piela syn Wojciecha i Agnieszki, urodzony w Juszczynie pow. Żywiec w r. 1875, żołnierz austriacki od września 1915 z pola walki nie dał o sobie wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 ustawy cyw. przeto zarządza się na prośbę jego żony Pauliny postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi wiadomości o powyższym wymienionym. Jana Piela wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposóbawiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę za pół roku od wydrukowania odyktu rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Wadowice, 30 września 1920 (11521)

T. 541/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Szkatulak syn Andrija, urodzony 21 grudnia 1883, zamieszkały w Jezierzanach Sp. Trumasz. powołany ogólną mobilizacją w roku 1914 do wojska austr., odszedł na front. Świadek Antoni Krzeminski zeznał, że w sierpniu 1914 roku podczas ataku pod Kamińcem Podolskim Wasyl Szkatulak wedle opowiadania towarzyszy broni został zabity, a również był ogłoszony rozkaz w pułku, że tenże padł. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto zarządza się na wniosek Marii Szkatulak postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby wiadomości Sąd albo Iwana Ohromej w Jezierzanach zaginionym. Wasyla Szkatulaka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem jawnie się lub w inny sposóbawiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 lipca 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stanisławów, 1 grudnia 1920. (240)

T. 158/20 (2). Józef Matusiak rolnik rz. kat. ur. w Stalem pow. Tarnobrzski 18 lutego 1873 w Dawidowie zamieszkały tamże ożeniony 24 lipca 1900 z Marianną Tęcza dostał się jako żołnierz z armii austriackiej do niewoli rosyjskiej i był tam w szpitalu w Tuła pisł z tamtąd 23 października 1916 kartę do żony i od tego czasu nie ma o nim wiadomości. Na wniosek żony jego wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Kłoby miał o nim wiadomość, ewentualnie on sam winien donieść sądowi do dnia 31 lipca 1921. Po tym dniu sąd rozstrzygnie sprawę na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany, 12 czerwca 1920. (243)

T. 297/20 (2). Stefan Dejnaga s. Pawła rolnik gr. kat. ur. 26 grudnia 1879 w Juszczakach tamże zamieszkały ożeniony 15 listopada 1904 z Anną Korolówną, brał jako żołnierz austriacki w bitwach pod Santa Lucia nad Isonzo 25 lub 26 sierpnia 1918, tegoż dnia przysłał Stefanowi Kurysynowi żołniersze z jego kompanii 80 K z tem, że zanieśli Stefana Dejnaga jako rannego na miejsce ratunkowe a on im polecił oddać te pieniądze Stefanowi Kurysynowi. Następnie dnia plutonowy z kompanii Kurysyna wręczył im dalszych 20 K z tem, że są to pieniądze Stefana Dejnaga zmarłego tegoż dnia rano wskutek ran odniesionych. Od tego czasu o Stefanie Dejnacie nie ma wiadomości żadnej. Nie ma więc powodu słusznego wątpić, że Stefan Dejnaga zmarł wtedy wtedy. Na wniosek żony jego wdraża się postępowanie, celem uznania go za zmarłego,

a małżeństwo za rozwiązane. Kłoby miał wiadomość o nim ewentualnie on sam winien donieść sądowi do dnia 30 lipca 1921. Po tym dniu sąd rozstrzygnie sprawę na wniosek ponowny. Obrońcą włą małżeńskiego ustanawia się dr. Reicha w Brzeżanach.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany, 23 lipca 1920. (244)

T. 49/20 (3). Mikolaj Jaskierski syn Jana rz. kat. rolnik ur. 2 grudnia 1888 w Otyniowicach tam zamieszkały ożeniony 11 listopada 1913 z Abafią z Weresów służył w armii austr. w ostatniej wojnie austr. w r. 1917 w listopadzie walczył na froncie rumuńskim. Według zaprzysiężonych zeznawców żony doniosł jej nauczyciel Weres w czasie pobytu swego na urlopie w zimie 1917 na 1918, iż służąc tam z nim razem był świadkiem naoczny jak Mikolaj Jaskierski padł zabity od kuli nieprzyjacielskiej. Od tego czasu brak o nim i od niego wiadomości. Gdy zatem nie ma powodu do wątpliwości, że Mikolaj Jaskierski zmarł, przeto na prośbę jego żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa zawartego przez nich. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby najpóźniej do 31 lipca 1921 udzielono sądowi lub adw. dr. Grossmanowi w Brzeżanach, którego ustanawia się obrońcą włą małżeńskiego, wiadomości o zaginionym, którego równocześnie się wzywa, by w powyższym czasie kresie zgłosił się w sądzie lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie tego czasu kresu sąd na ponowny wniosek ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany, 11 maja 1920. (242)

T. 213/19 (3). Jurko Fedunycz s. Leona rolnik ur. 21 kwietnia 1889 w Dulibach tamże zamieszkały, ożeniony 12 lutego 1911 z Ksenią z Orłyków służył w ostatniej wojnie austriackiej w wojsku austriackim od sierpnia 1914, a w maju 1917 znajdował się na froncie włoskim skąd wysłał list do żony. Od tego czasu ani sam nie dał o sobie żadnej wiadomości ani też żadnej o nim nie ma. Na wniosek żony wdraża się postępowanie, celem uznania go za zmarłego. Kłoby miał o nim wiadomość, ewentualnie on sam winien donieść sądowi do dnia 31 lipca 1921. Po tym dniu sąd rozstrzygnie sprawę na wniosek ponowny stanowiąc.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany, 11 maja 1920. (241)

T. 176/20 (3). Feliks Lis syn Feliksa rolnik rz. kat. ur. 15 lutego 1897 w Dusanowie tamże zamieszkały stanu wolnego brał w dniu 6 sierpnia 1916 jako żołnierz austr. udział w walkach na wojsko włoskie na Monte Sabotino a koledy jego opowiadali, iż tam był ranny i od tego czasu nie ma już o nim wiadomości. Na wniosek ojca wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Kłoby miał o nim wiadomość, ewentualnie on sam winien donieść sądowi do dnia 15 lutego 1921. Po tym dniu sąd na ponowny wniosek rozstrzygnie sprawę.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany, 24 czerwca 1920. (11)

T. 211/19. Danylo Kurysyna s. Fedia i Ewy ur. Kłobus a małż. Anastazji Iwanów ur. 24 grudnia 1890 w Dulibach gr. kat. rolnik, powołany w sierpniu 1914 do wojska austr. brał udział w walkach z Rosjanami pod Przemysłem i wedle opowiadania nieobecnego Pawła Grycza miał w bliżej nieoznaczonym czasie poleść pod Przemysłem. Wobec tego na prośbę żony jego wdraża się postępowanie, celem ustalenia dowodu jego śmierci, a małżeństwa zawartego przez nich dnia 21 maja 1913 za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego odyktu w „Gazecie urzędowej” tj. do dnia 1 sierpnia 1921 udzielono sądowi lub p. adw. dr. Reichowi w Brzeżanach, którego ustanawia się obrońcą włą małżeńskiego wiadomości o zaginionym, którego się równocześnie wzywa aby w powyższym czasie kresie zgłosił się w sądzie, albo w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie tego czasu kresu sąd na ponowny wniosek orzeka ostatecznie o ustaleniu dowodu śmierci i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany, 19 marca 1920. (12)

T. 162/20 (3). Pawło Kłepacz s. Olekty rolnik gr. kat. ur. 1 lipca 1885 w Markowie sam. w Zaturynie, ożeniony 22 lutego 1910 z Oleną Sukałówną był w ostatniej wojnie żołnierzem austr. i w grudniu 1915, był prowadzony jako jeniec wojenny przez wojsko rosyjskie a od tego czasu niema już o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony

jego wdawa się postępowanie, celem uznania go za zmarłego. Ktoby miał o nim wiadomości, ewentualnie on sam, winien donieść sądowni do dnia 15 lipca 1921. Po tym dniu sąd rozstrzygnie sprawę na ponowny wniosek.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, 19 lipca 1920

(245)

T. 274/20 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Hrycko Syrotiuk Danyli ur. 21 lipca 1887 w Durowie powiat Sniatyn, ożeniony 8 sierpnia 1911 z Marią Sawczuk, odszedł w sierpniu 1914 z 24 pp. na wojnę. Pisał żonie ostatni raz 15 sierpnia 1915, poczem wszelki śluch o nim zaginął. Świadek Stefan Rymanyk zeznał, iż razem z zaginionym przebywał w niewoli rosyjskiej. Z końca roku 1915 lub w styczniu 1916 zachorował Hrycko Syrotiuk Danyli w Kijowie i oddano go do szpitala a świadek Wasyl Kucowca z Durowa będąc na emigracji wojskowej Peczerska Laura w Kijowie wyjechał na jednym nagrobku napis „Wojsko plekanyj Hrycko Syrotiuk powiat Sniatyn, Galicja”. Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 ustawy cyw. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128, zarządza się na wniosek Marii Syrotiuk postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielić wiadomości o zaginionym sądowi albo kuratorowi adwokatom dr. Karpiowi w Zabolotowie, Hrycko Syrotiuka Danyli wzywa się, aby stawiał się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 27 lipca 1920.

(467)

T. 263/19 (3). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Iwan Samokiszczuk Dmytra ur. 4 lipca 1880 w Sokółowie pow. Krasów, ożeniony 2 marca 1905 z Paraską Skryblik, powołany w sierpniu 1914 jako pospolita do służby przy zandermerji do Sokółki, walczył na górze miedzi w Kasowie z patrolą rosyjską i wedle zaprzysiężonych zeznań towarzyszy M. Chela Letela, Hrycka Samokiszczuka, Iwana Smokiszczuka i Józefa Kowalczyka, ugodzony kulą w pierś dnia 19 września 1914 w Kasowie zmarł i na cmentarzu w Monasterku pochowany został. Gdy zatem prawdopodobem jest, iż wymieniona osoba zmarła, zarządza się na wniosek Paraski Samokiszczuk postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielić wiadomości o zaginionym sądowi albo kuratorowi i obrońcy węgla małżeńskiemu p. adw. dr. Hererowi w Kołomyji. Po dniu 1 lipca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 23 lutego 1920.

(11662)

T. 298/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Augustyn Jasiński Wincenty ur. 26 sierpnia 1883

w Oskzeszynie pow. Kołomyja, odszedł w sierpniu 1914 do piekarni wojskowej do Stanisławowa, później przydzielono go do karników maszynowych 24 pp. Ostatni raz pisał siostrze swej Franciszce Jasińskiej sam. Noga w lazie 1916 z frontu włoskiego poczem wszelki śluch o nim zaginął. Wywiady poczynione w komendzie 24 p. p. i w towarzystwie Czerwonego Krzyża pozostały bez skutku. Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 ust. cyw. i § 1 ust. z dnia 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128, zarządza się na wniosek brata zaginionego Jana Jasińskiego postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielić wiadomości o zaginionym sądowi lub kuratorowi p. dr. Jollesowi adwokatom w Kołomyji. Augustyna Jasińskiego Wincentego wzywa się, aby stawiał się przed podpisanym sądem lub w inny sposób udzielił o swoim życiu. Po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 22 listopada 1920.

(468)

T. 226/20 (4). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Fedko Worobec Mirhaja, urodzony 21 lutego 1898 w Daleszowie pow. Horodenka, ożeniony 25 lutego 1913 z Jeleną z Ozerneckich odszedł na wojnę 1915 r. z 58 pp. na wojnę, następnie przydzielono go do 55 pp. pisał żonie ostatni raz w jesieni 1915 poczem wszelki śluch o nim zaginął a wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Nykoly Buczyckiego z Kolanek, brał on udział w zaginionym w październiku 1915 w walce z Moskalami, w której to bitwie Fedko Worobec wyszedłszy do ataku parę kroków z rowu strzeleckiego, został ugodzony kulą w głowę i poległ co też stwierdził słuchany świadek pod przysięgą Wasyl Gulak Miłcha z Kolanek, który pełniąc służbę sanitarną znalazł w dwa dni po bitwie w październiku lub listopadzie 1915 na przetrzęsaniu kuli-Kowol trupa z przetrzelemą głową, którego kartka legitymacyjna opiewała na imię Fedora Worobca z Daleszowa. Gdy zatem można przyjąć, że Fedko Worobec Miłcha poniósł śmierć, przeto zarządza się na wniosek Jeleny Worobec postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielić wiadomości o zaginionym sądowi lub kuratorowi p. adwokatom dr. Werberowi w Horodenko. Po 3 miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 12 lipca 1920.

(11658)

T. 174/19 (6). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Damian Kubyk Wasyla urodzony 30 września 1878 w Piotrowie powiat Horodenka, ożeniony 3 lutego 1910 z Marią z Pańkuców, odszedł w sierpniu 1914 z 58 pp. na wojnę i od tego czasu nie daje znaku życia. Wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Nykoly Begusza Matija przebywał on razem z zaginionym w niewoli rumuńskiej. W marcu 1917 zastąpił

Demian Kubyk Wasyla w miejscowości Sankut na wewnętrznej chorobie i dnia 16 marca 1917 zmarł w przytomności świadka. Gdy zatem prawdopodobem jest, że wymieniona osoba zmarła, zarządza się na wniosek Marii Kubyk postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielić wiadomości o zaginionym sądowi albo kuratorowi i obrońcy węgla małżeńskiemu p. adwokatom dr. Silbermannowi w Obsztynie. Po 3 miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 18 sierpnia 1920.

(11649)

T. 428/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Oleksa Antonuk Jurka urodzony dnia 30 marca 1885 w Kornieliu powiat Kołomyja, czasowo od dnia 11 lutego 1912 z Oleną z Uhorskich odszedł w czasie ogólnej mobilizacji w sierpniu 1914 z 36 pułkiem obrony krajowej na wojnę, pisał żonie ostatni raz 29 stycznia 1917 z niewoli rosyjskiej z Nazomik-Jajewska i od tego czasu wszelki śluch o nim zaginął, do gminy dotychczas nie powrócił. Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 u. c. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128, zarządza się na wniosek żony zaginionego Oleny z Uhorskich Antonuk postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielić wiadomości o zaginionym sądowi lub kuratorowi w dr. Sentkowi adwokatom w Kołomyji. Oleksa Antonuka Jurka wzywa się, aby stawiał się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia tego edyktu, sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Kołomyja, 15 listopada 1920

(469)

T. IV. 108/19 (7). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Gnyr z Małcu, powołany z ochotą do służby wojskowej przy 33 p. austr. posp. ruszenia wysłany został następnie na front rosyjski, gdzie biorąc udział w walkach dostał się — jak donosił w liście pisanym do rodziny — do niewoli rosyjskiej. Według kartki korespondencyjnej wysłanej do żony Anny Gnyrowej przez feldfabela Leszczyńskiego Jan Gnyr miał umrzeć w niewoli rosyjskiej w listopadzie 1916. Ostatnią wiadomość o życiu jego otrzymała żona Anna Gnyrowa w maju 1916 r. kartkę korespondencyjną z dnia 19 marca. Gdy zatem przyjąć należy, że zaistniały warunki ustawowe domniemania śmierci w § 24 L. 1 i § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę Anny z Rumakowskich Gnyrowej postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielić sądowi lub kuratorowi p. adwokatom dr. Bronisławowi Gałęckiemu w Tarnopolu, którego ustanawia się równocześnie obrońcą węgla małżeńskiemu, wiadomości o powyższym wymienionym. Jana Gnyr wzywa się, aby stawiał się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowną prośbę

po dniu 1 sierpnia 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 12 lutego 1920.

(579 2-3)

T. V. 91/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Bucarski urodzony 27 sierpnia 1885, rolnik z Łucaki pow. Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austr. opuścił od r. 1914 swoje miejsce zamieszkania i brał udział w wojnie światowej. Od r. 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo urzędu gminnego z dnia 24 listopada 1919. Zaprzysiężonymi zeznaniami Rozalii Bucarskiej, Władysława Stachowa, Franciszka Durożńskiego stwierdzone zostało, że Michał Bucarski w czasie walk obronnych o Przemyśl był w pierwszej i podczas pewnego wypadu w styczniu lub lutym 1915 zginął bez wieści. Gdy zatem przyjąć należy, że zaistniały ustawowe domniemania śmierci w myśl § 1 ust. 1 ustawy z d. 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128, przeto na prośbę żony jego Rozalii Bucarskiej wdraża się postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielić sądowi lub kuratorowi p. dr. Pohoreckiemu, adwokatom w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węgla małżeńskiemu, wiadomości o powyższym wymienionym. Michała Bucarskiego o ile żyje, wzywa się, aby stawiał się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowny wniosek po dniu 1 stycznia 1921 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 28 czerwca 1920.

(11368 2-3)

T. V. 110/20 (2). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Chudyk urodzony d. 18 lipca 1888, rolnik z Draganówką pow. Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austr. opuścił od roku 1914 swoje miejsce zamieszkania i brał udział w wojnie światowej. Od r. 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo urzędu gminnego w Draganówce z 4 maja 1920. Zaprzysiężonymi zeznaniami Anieli Chudyk, Stefana Kosaka stwierdzone zostało, że Antoni Chudyk popadł w roku 1914 w moc nieprzyjaciela, zachorował w październiku 1915 r. w niewoli rosyjskiej na tyfus, oddany do szpitala, a wedle opowiadań sanitariuszy zmarł tam. Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki w myśl § 1 alinea 1 ustawy z d. 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128, przeto zarządza się na wniosek żony jego Anieli Chudyk postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielić sądowi lub kuratorowi p. dr. Jampolowskiemu, adwokatom w Tarnopolu, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węgla małżeńskiemu, wiadomości o powyższym wymienionym. Antoniego Chudyka o ile żyje, wzywa się, aby stawiał się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 25 kwietnia 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy Oddział V.

Tarnopol, 22 paździer. 1920.

(11269 2-3)

COLOSSEUM

codziennie o godzinie 7-30. — NA MASKARADZIE, scena baletowa. — BILLWARD, niezręczny żongler. — PIPS i POPs, komiczni akrobaci. KONKURENT z BUCZACZA, farsea. — VALERY TRIO. — LUDWIKOWSKI. — MICHALSKA — FRIQUETTE na trapezie. — TONITA WAISETT. — W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4-tej i 7-30. Bilety wcześniej do nabycia w składzie papieru Stanisława Gabriela ulica Legionów L. 3.

W I N A

węgierskie i austriackie

Stara znana z swoich wytworów artystycznych firma fotograficzna „Kordjan” Lwów, ul. Łyczakowska 9. polecenia godna.

KOREKTORKA

potrzebna zaraz. Zgłoszenia w Redakcji „Gazety Lwowskiej” od godz. 11—1 w południe.

PO NAJNIZSZYCH CENACH POLECA...
Handel Herbaty i Kawy
EDMUNDA RIEDLA
WE LWOWIE, UL. RUTOWSKIEGO L. 3

Albumy, notesy, bloki i inne materiały piśmienne poleca Fabryczny skład J. LIBROD, Warszawa, Marszałkowska 118, telef. 217-89. Hurtowniom rabat. Wszelkie za zaliczeniem.

DACHÓWKI ASBESTOWO-CEMENTOWEJ
PAPY, GONTÓW, WAPNA, GIPSU
i innych materiałów budowlanych
dostarczają natychmiast
Horszowski i Ska
Lwów, Bourlarka ul. 3. (boczna ul. Batorogo)

Pierwsza lwowska parowa farbiarnia i pralnia chemiczna Marii Zduńczyk i Jana Gawrońskiego Lwów, Króla Leszczyńskiego 9, przystanek tramwajowy ED. i ED. koło kościoła św. Elżbiety, przyjmuje wszelkie garderobę do farbowania i czyszczenia. Kantory przyjęcia Kochanowskiego 4. — Hetmańska 6.

Adwokackie i notaryalne
i inne druki
do nabycia w drukarni
Ignacego Jaegera
we Lwowie, ul. Sykstuska L. 83.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Stowarzyszenia sądowych urzędników, oficjantów i pomocników kancelaryjnych Apellacji Lwowskiej we Lwowie odbędzie się dnia 20 lutego 1921 roku o godz. 9-30 rano w sali II. Sądu okr. karnego we Lwowie bez względu na ilość członków.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Prezesa z działalności Wydziału za czas od ostatniego Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia.
3. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej o stanie majątku Stowarzyszenia.
4. Wybór nowego Wydziału a to: 16 wydziałowych i 5 zastępców.
5. Wybór 3 członków Komisji rewizyjnej.
6. Oznaczenie wysokości wpisowego i rocznych wkładek członków zwyczajnych.
7. Załatwienie protestu wniesionego przez kolegę Stanisła od uchwały Walnego Zgromadzenia z 24/10 1920.
8. Wnioski członków pisemne i ustne.

Plugi motorowe, parowe, Locomobile, Motory poleca „PILOT” Lwów, Batorogo 4.

Obrobarki do drzewa, żelaza, metali. Motory wszelkiego rodzaju. Narzędzia dla każdej gałęzi przemysłu i rolnictwa poleca „PILOT” Lwów, Batorogo 4.

Odmrożenie!

leczy, goi ranki, zapobiega mącz z Kogutkiem

MRAZOL
Apteki A. GASECKIEGO
Warszawa.

Meble, Dywany, Kilimy
w każdym stanie kupuje
HNATYSZYN
Lwów, ul. Małackiego 1. 4.

Krochmal ryżowy
tzw. „Fiuma”, pierwszej sorty, poleca Składnica Spożywcza STANISŁAW ZIEMBIŃSKI, Fredry 9.

Z Drukarni Wp. Zosińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego 12 pod zarządem Józefa Ziemińskiego.

Wszystkie ogłoszenia przyjmujemy